Nr. 14. Czwartek 18 Stycznia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych Tytusa Kowalskiego i Jana Zborowskiego bezpłatnymi auskultantami.

Dnia 16 stycznia 1877 r. został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu II zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 2. Rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej, ministerswa rolnictwa i ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 grudnia 1876 r. o obowiązku właścicieli koni (zwierząt jucznych) donoszenia o zmianach zaszłych od chwili rozpoczęcia obliczenia koni aż do ukończenia klassyfikacyi.

Nr. 3. Ustawę z 25 grudnia 1875 r. zmieniającą §§ 7 i 119 ustawy notaryalnej.

Nr. 4. Rozporządzenie ministerstwa skarbu i ministerstwa handlu z dnia 5 stycznia 1877 r. o wykonaniu traktatu handlowego z dnia 5 grudnia 1876 r. między Austryo-Węgrami a W. Brytanią.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 18 stycznia.

Jeszcze nie padło na Wschodzie hasło wojenne, jeszcze nadzieja utrzymania pokoju szuka rozpaczliwie nowych punktów oparcia i znajduje je poniekąd, a już spotykamy się w prasie z obawami, że pokój zawarty po wojnie dopiero wybuchnąć mającej będzie tylko sztuczną przerwą zawikłań, niejako rozłożeniem krwawego dramatu na kilka aktów z dłuższemi pauzami. Z głosem takim spotkaliśmy się w jednym wcale poważnym dzienniku węgierskim, który zaczął swój artykuł od przyszłej rewizyi ustawy wojskowej a skończył go na wezwaniu do hr. Andrassego, ażeby działał stanowczo w sprawie wschodniej i nie zezwolił ani na przewlekanie obecnej niepewności ani na odraczanie stanowczego rozwiązania kwestyi wschodniej. Wysoki budżet armii niszczy Austryę i Węgry — tak rozumuje ten dziennik — więc jeżeli teraz nie nastąpi stanowcze rozwiązanie kwestyi wschodniej, to monarchię czeka ruina materyalna! Jestto koncept bardzo oryginalny. Wojna nie jest przedsiębiortwem pospolitem, na którem można albo wszystko stracić albo zrobić majątek. Najszczęśliwsza wojna jest dla każdego państwa nieobliczoną w następstwa kleską materyalną, a niedawne czasy wykazały, że nawet najpraktyczniejsze zawieranie pokoju i dyktowanie miliardowej kontrybucyi nie chroni państwa od przykrych następstw katastrofy wojennej. Za sofistyczną zasadą *si vis pacem para bellum* przemawiają przynajmniej argumenta z praktyki czerpane, ale jakżeż da się w obec praktycznego rozumu uzasadnić rada, że należy wywoływać katastrofy wojenne w tym celu, ażeby sprowadzić ulgę w ciężarach finansowych, które armia pochłania! I do tej rady miałby się zastosować właśnie hrabia Andrassy, którego polityka polegała i polega na próbowaniu wszelkich środków, za pomocą których ludzkość mogłaby być uwolnioną od katastrofy, której rozmiarów i stosunków nikt nie zdoła odgadnąć. Na seryo nie można brać tej dziwacznej rady ani przypisywać jej wagi, ale zapisaliśmy ją tutaj na dowód, że teraz nikt już nie marzy w Węgrzech o zniżeniu siły zbrojnej dla uleczenia skarbu państwowego z niedoborów. Dopóki kwestya wschodnia nie będzie stanowczo rozwiązana, minister wojny może być pewny, że w węgierskiej delegacyi nie spotkają go trudności, z jakiemi walczyć musiał jego poprzednik w ostatnich latach przy uchwalaniu budżetu dla armii.

We Francyi sprawiły niemieckie wybory widoczną sensacyę z dwóch powodów, najpierw dlatego, że w alzacko-lotaryngskich okręgach wyborczych zwyciężyli nie protestanci polityczni lecz autonomiści, skłonni do pogodzenia się z obecnym losem obu zabranych prowincyi, a powtóre dlatego, że socyalizm podniósł głowę i ogólne wywołał zaniepokojenie. Pierwszy powód jest rzeczywiście godnym sensacyi, bo jeżeli jeden trzyletni okres parlamentarny wystarczył, ażeby Alzacya i Lotarynga odwróciły się od stronnictwa, które nigdy niechce pogodzić się z traktatem frankfurckim i marzy o przyszłem przyłączeniu do Francyi, te dwa lub trzy dalsze okresy parlamentarne powinnyby wystarczyć, ażeby z urn wyborczych w Alzacyi i Lotaryngii powychodzili już nietylko autonomiści lecz postępowcy lub liberały w berlińskiem tego słowa znaczeniu. Byłby to jednak wniosek za śmiały, tak śmiały jak wypowiadana zaraz po ostatniej wojnie nadzieja, że Alzacya i Lotaryngja posiadają jeszcze dość silny żywioł niemiecki, ażeby w kilku latach szczerze poczuły solidarność polityczną i materyalną z cesarstwem niemieckiem. Nadzieja ta propagowana głównie przez urzędników, którzy wysłani zostali do Strassburga i Metzu z głębi Niemiec i nie znając stosunków miejscowych sądzili o wszystkiem z pozorów, zawiodła zupełnie. Obecny wybór autonomistów może już wzbudzić silniejszą nadzieję ale ostatecznie nie usprawiedliwi wniosku, że w Alzacyi i Lotaryngii zapomniano już o dawnej tęsknocie za Francyą. Takie radykalne zmiany usposobienia dokonują się dopiero po zawziętych walkach wewnętrznych, a w Alzacyi i Lotaryngji protestanci i autonomiści nie stoczyli jeszcze ze sobą takiej walki, nie okazali nawet tego, że stoją na wprost przeciwnych sobie stanowiskach. Autonomiści występują więcej jako łagodniejszy odcień protestantów politycznych a nie jako frakcya uznająca lojalnie wszelkie konsekwencye traktatu frankfurckiego. Jak wybór autonomistów alzacko-lotaryngskich nie może bardzo zasmucać Francuzów, tak znowu nie powinien ich cieszyć nagły wzrost socyalizmu w Niemczech. Socyalizm tryumfujący obecnie w Berlinie i kilku innych większych miastach niemieckich jest ściśle spokrewniony z komunizmem francuskim a tem samem stanowi niebezpieczeństwo grożące pośrednio także innym państwom, w pierwszym zaś rzędzie Francyi. Dotąd Francya niezupełnie przestała się obawiać swoich socyalistów, skoro tryumfująca republika nie poważyła się wydać amnestyi dla sprawców rewolucyi komunistycznej. Jeżeli w marcu żywioł komunistyczny we Francyi był tak groźny, że amnestyę odrzucał nawet sam Gambetta, to rzecz naturalna, że nie zginął on zupełnie z widowni i że obecny tryumf pokrewnej frakcyi w Niemczech doda mu otuchy. Ściśle rzecz biorąc, rząd francuski powinien więcej niepokoić się tym tryumfem socyalistów niemieckich, aniżeli rząd berliński. Niemcy mają księcia Bismarcka, którego żelazna dłoń wkrótce zacięży nad socyalistami i zatamuje im dalszy postęp. Francya zaś nie posiada silnego rządu a doktryny socyalistyczne nurtują tam silniej aniżeli w Niemczech.

Włoscy wyborcy zrehabilitowali się przy uzupełniających wyborach, wysyłając do parlamentu Visconti-Venostę, Bonghego, Spaventę i inne znakomitości dawnego stronnictwa rządowego, którym przy pierwszem głosowaniu zakwestyonowano mandaty. Ten rezultat wyborów uzupełniających zadowolił nietylko dawną prawicę, której oczywiście wiele zależyć musiało na odzyskaniu wypróbowanych naczelników swoich, lecz także obecną większość a mianowicie jej odłam umiarkowany. Kilka organów tej większości nie wahało się powiedzieć otwarcie, że parlament włoski wiele straciłby na wykluczeniu powyżej wymienionych posłów, że takie wykluczenie mężów wielce zasłużonych około dobra kraju byłoby kompromitującem dla rozumu politycznego wyborców włoskich. Wybór dawnych ministrów i

---

Z DOMOWEJ PRZESZŁOŚCI

III.

Już bizantyńscy i greccy pisarze unoszą się nad gościnnością słowiańską. Polska jako jedna z pierwszych cór owej gościnnej macierzy, cnotą ową prześcigała inne ludy. Słynęła jej gościnność od morza do morza, a wesołość i zabawy polskie wszystkim ościennym ludom znane były wybornie. Prawda, że zabawy i hulaszczość w ostatnich zwłaszcza czasach przeszły swoje granice, że przyczyniły się nawet do powszechnej ruiny i upadku — dopóki jednak były umiarkowanym wypływem szczęścia i swobody narodowej, odbłyskiem jego przyjemnej fantazyi, należały do najwdzięczniejszych rysów rodzinnej charakterystyki.

Przedmiot to szeroki — a chcąc go należycie wyczerpać, tomy chyba pisać by wypadało. Ciekawszych więc czytelników odsyłając do dzieł Maciejowskiego, Gołębiowskiego itp. po szersze wiadomości z tej dziedziny obyczajowej, sami zaś ograniczamy się na podniesieniu kilku tylko wydatniejszych rysów.

„Gość w dom, Bóg w dom" — piękne to przysłowie było zasadą staropolskiej rodziny w stosunkach przyjacielskich i sąsiedzkich. Ztąd też dom polski prawie zawsze stał otworem dla przejezdnych gości, a pan i szlachcic, mieszczanin i kmiotek zarówno podejmowali swoich przyjaciół i znajomych, wszędzie sprawdzając hasło gościnne „czem chata bogata, tem rada".

Ludzie zamożniejsi przybywali zazwyczaj z liczniejszą drużyną towarzyszów i sług dla należytej okazałości, a choćby dla tego, aby, jak humorystycznie wyszydza pewien pisarz te kalwakady, gdy sam pan „klamką do wrót kołatać będzie, oni tymczasem od psów go strzegli, otoczywszy kołem." Przyjęcie jednak szczere cechowało towarzystwo złożone z gości równych sobie pod względem społecznym. „Powinowatego, pisze Maciejowski, który z urodzenia był znakomity, przyjmując u siebie pan, przez trzy dni częstował go wystawnie, strzelając z moździerzy i sute wyprawiając uczty. Powinowatego szlachcica oziębłej już przyjmowano; pachołcy i konie gościa takiego pozostać musieli w gospodzie, na wsi, jemu samemu tylko wolno było przyjść do dworu."

Na przyjęcie gościa pana, szlachcic musiał wystąpić okazale. Należało mu szpalerami obić ściany gościnnej izby, ze stołu ustąpić musiała powszednia strawa, miejsce jej zastąpić musiały wytworniejsze dania, najmniej z sześciu złożone półmisków; za napitek postawić należało wina z nalewaną obok szklenicą. Ponieważ szczupły dwór szlachecki nie mógł pomieścić całej drużyny, gdyż panowie zwykle w kilkadziesiąt jeździli koni, należało samego pana i przedniejszych jego towarzystwa umieścić we dworze, innych na wsi, naprzód opatrzywszy hojnie ich potrzeby. Bawili się goście długo i wesoło, a na odjezdnem jeszcze gospodarz obdarowywał ich upominkiem. Konik gospodarza, chartek i ptaszek musiał nieraz ze szlacheckiego do pańskiego powędrować domu.

Gdy szlachcic przyjechał do szlachcica w zimie, sadzano go na honorowem miejscu u komina, na którym rzęsisty płonął ogień, i na pierwszym wstępie raczono go czaszą piwa z oliwą. Później, jak to opowiadają Zbylitowski, Rej i Górnicki, obmyślano zabawę; albo mu grano na lutence, albo śpiewano poczciwe piosenki, lub wygłaszano wierszyki, albo opowiadano pocieszne dykteryjki, albo dawne przypominano sobie dzieje.

Pomijając staropolską kuchnię i piwnicę, wspomnimy teraz słówkiem o zabawach i grach towarzyskich, przeplatanych muzyką i ochoczemi tańcami. Jedno z najpierwszych miejsc zajmował między niemi „kulig", niewątpliwie najbardziej charakterystyczna staropolska zabawa. Dzisiaj zniknął prawie zupełnie — jedynie w okolicach Łęczycy i Sieradza można się z nim jeszcze spotkać niekiedy.

Ludwik Clermont, sekretarz Maryi Kazimiry, opisuje nam świetny kulig, odbyty w Warszawie 1695 r. Opis ten przytoczony i u Gołębiowskiego, opowiada, że o trzeciej z południa trębacze dali sygnał, a cały orszak wyruszył z pałacu Daniłowiczów. Rozpoczęło pochód 24 Tatarów konno, ze służby królewicza Jakóba. Za niemi dziesięcioro sań po cztery koni jeden przed drugim, czyli t. z. *szydłem*; na każdych sankach inna muzyka: żydzi z cymbałami, ukraińcy z teorbanami, trębacze, fajfry, janczarowie zebrani z różnych dworów. Następowały sanie, okryte perskiemi kobiercami, albo lampartami, sobolami i różnemi drogiemi futrami. Koni było u każdych sań po cugu, strojnych w pióra, kokardy, kutasy, na każdych saniach państwo, po kilka osób płci obojej, a około sań młodzież dworska konno. Takich ekwipażów naliczył Clermont sto siedm — a trudno było dać któremu z nich pierwszeństwo, bo wszystkie celowały doborem koni, kosztownością futer i liberyi, osobliwie hajduków. Na końcu pędziły sanki w kształcie Pegaza: siedziało w nich ośmiu młodzieńców, którzy rozrzucali wiersze, ułożone już dawniej przez Ustrzyckiego i Chróścieńskiego. Zamykał tę paradę oddział drabantów.

Wszyscy goście zajeżdżali naprzód do dworu Sapieżyńskiego, potem do księżnej Radziwiłłowej siostry królewskiej, potem do wojewody Potockiego, do młodego księcia Lubomirskiego, do pana kasztelana lubelskiego i do Ujazdowa. Gdzie tylko przybyli, zaraz gospodarz oddał im klucz od piwnicy, a gospodyni od szpiżarni. Każdemu z gości wolno było brać wszystko podług woli. Wszędzie grała kapela, tańczono wszędzie chwilkę i ruszano dalej. Ostatni zajazd był do Wilanowa, gdzie oboje królestwo byli gościom radzi z całego serca. Cały orszak wracał przy pochodniach, których było osiemset.

Z mniejszą oczywiście okazałością ale tak samo hucznie i wesoło, bawiła się bracia szlachta, jeżdżąc kuligiem w przyjacielskie domy. Wesoła drużyna, sankami spiesząc od dworu do dworu, nie pomijając po drodze i skromnej zagrody zagonowego szlachcica, uprzyjemniała sobie rozkosznie wieczory zimowe, wolne od zajęć i kłopotów codziennych. Pożycie towarzyskie panów i znakomitszej szlachty tak mistrzowsko odtworzyli, Rzewuski, Wojcicki, Kaczkowski, i wielu innych pisarzy, że trudnoby nam było dorzucić tu rys jaki nowy a równie malowniczy.

Jadło i napój w bajecznej niekiedy obfitości trzymano gotowe na przyjęcie gości, nawet mały szlachetka raczył u siebie po kilkadziesiąt osób. Nieco więcej kłopotu bywało z naczyniem stołowem. Ale i na to była

naczelników prawicy zbiega się z ożywioną rozprawą, którą prowadzą w tej chwili dzienniki włoskie w sprawie wydania ustawy o niepołączalności mandatów poselskich z pewnemi posadami. Nieznamy bliższych szczegółów projektu tej ustawy, ale skoro przedmiotem jej jest niepołączalność mandatów z pewnemi posadami, to rzecz naturalna, że musi ścieśniać bierne prawo wyborcze, że uszczupla szeregi kandydatów parlamentarnych. Ta niepołączalność mandatów jest doktryną, która w ostatnich czasach przysporzyła sobie mnóstwo zwolenników i jest bliską tryumfu w kilku państwach konstytucyjnych. O samej zasadzie niepołączalności mandatów przytaczano już przy niejednej sposobności wszystkie argumenta *pro* i *contra* i zawsze istniała między niemi równowaga przynajmniej co do większej części posad, których nie należałoby łączyć z mandatami poselskiemi. Jeżeli sprawa ta tak się przedstawia, to w praktycznem zastosowaniu zasady o niepołączalności mandatów chodzić powinno głównie o stopień dojrzałości politycznej pewnego kraju. Jeżeli w jakim kraju inteligencya polityczna stanowi znaczny procent ogółu ludności, jeżeli liczba krzeseł poselskich przedstawia się za niską w porównaniu z liczbą niezawisłych, światłych i chętnych do pracy kandydatów, to w takim razie trudnoby było oprzeć się żądaniu. ażeby mandat poselski stanowił sam dla siebie urząd nie dający się łączyć z innemi. Ale Włosi są właśnie bardzo ubodzy w kandydatów, co najlepiej wykazały ostatnie wybory. Gdyby nie brak kandydatów odpowiednich, nie byłyby się dostały do izby i nie odgrywałyby tam wielkiej roli pewne osobistości, których burzliwa przeszłość polityczna zostaje w dysharmonii z obecnym monarchicznym ustrojem zjednoczonych Włoch. Gdyby nie brak kandydatów, krzesła poselskie nie byłyby się dostały tylu miernościom, które nie czując się zdolnemi do samodzielnego działania. zawsze służyć będą za wygodny materyał dla tych, którzy lubią sprawiać rządowi niespodzianki zachwiewaniem większości i stosunku głosów.

SPRAWY MONARCHII

— Komissya Izby deputowanych, obradująca nad reformą podatków, podjęła dnia 15 b. m. na nowo swą pracę celem załatwienia projektu rządowego o osobistym podatku dochodowym. Na posiedzeniu był obecny minister skarbu br. Pretis i radca ministeryalny Chertek. Przystąpiono do obrad nad § 21 i to na podstawie wniosku przedłożonego przez sprawododawcę dr. Beera. Wniosek ten opiewa: Przy przedsiębiorstwach prowadzonych wspólnie przez kilku uczestników, należy cząstkę przypadającą na każdego z nich z ogólnego dochodu uważać za dochód ulegający opodatkowaniu. Jeżeli małżonkowie mają osobne dochody, naówczas należy wymierzyć podatek od ogólnego dochodu. Jeżeli dzieci niewłasnowolne, pozostające pod opieką rodzicielską, posiadają własne dochody, należy je o ile wpływają do kasy rodziców, zaliczać do dochodów rodzicielskich, pozostałą zaś resztę własnych dochodów dzieci, która nie wpływa do kasy rodzicielskiej, należy oszacować dla każdego dziecka z osobna. Dochody wdów i rozwódek tudzież małoletnich, niepozostających pod opieką ojcowską, należy z osobna oszacować.

Dep. Krzeczunowicz postawił wniosek, ażeby w pierwszym ustępie, po słowach: „prowadzonych wspólnie przez kilku uczestników“ wstawić jeszcze ustęp: „tudzież przy dochodach każdego rodzaju, z których ciągnie zyski kilka osób“. Przy głosowaniu został przyjęty ustęp pierwszy z poprawką dep. Krzeczunowicza. Do drugiego ustępu postawił dep. br. Spens następujący wniosek: „Dochody małżonków należy z osobna szacować“. Dep. Krzeczunowicz proponował ażeby tak własne dochody małżonki jakoteż dochody dziecka małoletniego, pozostającego pod opieką rodzicielską były osobno szacowane. Nad wnioskiem br. Spensa wczęła się bardzo ożywiona rozprawa, która skończyła się przekazaniem całego ustępu referentowi do ponownego wystylizowania, poczem nastąpiły narady nad ustępem 9 § 21. Ustęp ten opiewa: W gminach, powiatach i krajach należy uważać za czysty dochód tylko te dochody, jakie wpływają z własności realnej albo z przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw. Po dłuższej rozprawie przyjęto ten ustęp. W końcu zastanawiała się komisya nad ustępem *h* § 21 i przyjęła go w następującej, zmienionej stylizacyi: Przy obliczaniu czystego dochodu należy obliczać: 1) Wszystkie wydatki, jakie są potrzebne celem uzyskania i zapewnienia podatku dochodowego, głównie zaś wydatki administracyjne i koszta utrzymania, zwyczajne potrącenia potrzebne do zostawienia bilansu, tudzież potrącenia które są potrzebne do uzupełnienia kapitału zakładowego zmniejszonego przez zużycie budynków i materyału jak n. p. warsztatów, narzędzi i tp. i do pokrycia strat powstałych w ciągu ruchu przedsiębiorstwa.

— Ministerstwo oświecenia pracuje obecnie nad sprawą zaprowadzenia egzaminów państwowych w akademiach technicznych na wzór egzaminów, jakie istnieją w uniwersytetach, głównie zaś na wydziałach prawniczych. W tej mierze przedłozyły ministerstwu swe wnioski: politechnika w Pradze, akademia techniczna w Bernie i akademia techniczna we Lwowie. Najdokładniej opracowała tę sprawę politechnika w Pradze. Niemieckie stowarzyszenie politechniczne w Pradze wypracowało również memoryał odznaczający się bardzo jasnym poglądem na sprawę. Punktem ciężkości w tej sprawie jest unormowanie stosunku, jaki ma zachodzić między istniejącemi już egzaminami z pojedyńczych przedmiotów a egzaminami państwowemi, tudzież między temi ostatniemi egzaminami a egzaminami potrzebnemi do otrzymania dyplomu. Niemniej ważnem jest także rozstrzygnięcie pytania, jaki cel praktyczny i jakie znaczenie będą miały świadectwa z egzaminów państwowych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemcy i wystawa paryska.)

O wystawie paryskiej w roku 1878 i stanowisku, jakie w obec tej wystawy zajęli Niemcy, tak pisze *Journal des Débats*: Wewnętrzne i zewnętrzne przesilenia polityczne, jakie jeszcze przechodzimy, odwróciły powszechną uwagę od wystawy powszechnej w roku 1878. A jednak przygotowania do niej prowadzą się z największą gorliwością, prace ziemne na polu Marsowem postępują szybko, budynki wyrastają z ziemi, komitety już się ukonstytuowały i rozpoczęły swe prace, każdy oddaje się swemu zadaniu z ścisłem poświęceniem, które na tem większą zasługuje pochwałę, im mniej jest głośnem. Bylibyśmy zresztą w równej mierze niewdzięcznymi jak zuchwałymi, gdybyśmy wyłącznie sobie samym przypisywali zasługę tych wiele obiecujących początków. Wystawa powszechna. jeźli się ma udać, potrzebuje przychylnego i skutecznego współdziałania wszystkich ludów, które biorą w niej udział. Pod tym względem obawy nasze zaczynają znikać a mocarstwom zagranicznym z żywą radością i uznaniem musimy podziękować za uprzejmość. z jaką pospieszyły zadość uczynić naszemu zaproszeniu. Przedewszystkiem cieszymy się z tego, że Rossya, jakkolwiek zawikłana obecnie w największe trudności dyplomatyczne i zagrożona wielką wojną, nie zapomina wśród przygotowań wojennych o udziale w spokojnej walce, do której ją zaprosiliśmy. Wśród tej powszechnej gotowości zachodzi tylko jeden wyjątek, ale wyjątek tak uderzający, że mu koniecznie kilka słów poświęcić musimy. Samo się rozumie, że nie możemy się tu zajmować przyczynami, jakiemi zasłaniają się Niemcy, nie chcąc w wystawie wziąć udziału. Przedłożono je nam w formie, która mogłaby odpowiedź na nie uczynić bardzo nieprzyjemną. Czy powody podane wytrzymają krytykę? czy nie? Na to odpowie Europa. Chcieliśmy tylko zrobić uwagę. jak mało starały się Niemcy przygotować nas na niespodziankę, jaką nam zgotowały. Gdy uchwała o urządzeniu wystawy została ogłoszoną, dzienniki niemieckie starały się usilnie ukryć swą niechęć, owszem z pewną kurtoazyą przyznawały nam wyższość na polu handlu i przemysłu i odzywały się z tem, że dla ich narodowego przemysłu byłoby nader korzystnem wejść w bliższe stosunki z naszą industryą, aby rozpatrzywszy się w naszych metodach módz się udoskonalić i na naszym przykładzie smak swój zaprawić. Wszyscy przypominają sobie zasługujące na uwagę sprawozdanie profesora Reulaux z wystawy w Filadelfii. Świadczyłoby to z naszej strony o braku zmysłu krytycznego i bezstronności. gdybyśmy się wahali oświadczyć, że sprawozdanie to jest takim wzorem administracyjnej otwartości, jakich mało naliczyćby można od kiedy rządy istnieją. Pan Reaulaux zwrócił się wprost do źródła złego i odkrył je z rzadką odwagą. W końcu oświadczył, że udział w wystawie paryskiej w roku 1878 przyniósłby Niemcom nadzwyczajne korzyści. Kilka dni potem oświadczył generał Moltke w mowie. która w Europie wiele narobiła hałasu, że Niemcy pokonawszy Francyę na polach walki, muszą teraz z nią podjąć walkę o wpływ moralny i materyalny postęp. Robiliśmy przygotowania do tej walki, a robiliśmy je bez wszelkiej myśli ubocznej, bez buty i bez zbytniego zaufania w swe siły, gdy nagle odebraliśmy wiadomość, że wcale do walki nie przyjdzie. Zkąd pochodzi taka nagła zmiana usposobienia? Nie wytłumaczono nam tego. Czy może militarne Niemcy myślące tylko o zaborach, pogardzają naszym dobrobytem obywatelskim? Czy uważają za niegodne siebie zmierzyć się z nami na pokojowem polu przemysłu i sztuki? Czy duma niemiecka gardzi takiemi zwycięstwami lub czy też nie może się pogodzić z myślą możliwej klęski? Nie należy do nas odpowiadać na te pytania, lecz jeźli Niemcy będą obstawały przy swem dobrowolnem odosobnieniu się, będziemy z tego powodu czuli żal, bynajmniej jednak nie będziemy dumnymi z ich postanowienia ani też nie będziemy się na nie gniewali. Jeźli jednak namyśliwszy się zmienią może swój plan, wtedy z wszystkich sił starać się będziemy wyznaczyć im to zaszczytne miejsce, które dla nich przeznaczyliśmy a którego dotąd nie przyjęły. Nam jedynie na tem zależy, aby opinia publiczna w Europie źle nas nie sądziła, aby motyw, z którego wypłynął projekt wystawy powszechnej, był wolny od wszelkich komentarzy i w należytem przedstawiony świetle“.

(Wybory w Poznańskiem.)

Wybory do parlamentu niemieckiego, pisze *Kuryer Pozn.*. dokonane 10 b. m., wypadły w naszem księstwie bardzo pomyślnie, świetniej niż kiedykolwiek. Nietylkośmy bowiem przeprowadzili kandydatów naszych w tych obwodach wyborczych, które w zeszłej kadencyi parlamentu przez Polaków były reprezentowane. ale co ważniejsza, zdobyliśmy na nowo utracony przy zeszłych wyborach obwód wyborczy szubińsko-wyrzyski. W. Księstwo Poznańskie wysyła, jak wiadomo, w ogóle do parlamentu niemieckiego 15 posłów, z tych przeszło przy obecnych wyborach 11 Polaków a 2 Niemców. w dwóch obwodach wyborczych przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy kandydatem polskim a niemieckim. mianowicie w obwodzie czarnkowsko-chodzieskim pomiędzy księdzem proboszczem Gajowieckim a radzcą ziemiańskim p. v. Colmar i w obwodzie bydgoskim pomiędzy właścicielem dóbr p. Rogalińskim a właścicielem dóbr p. Wehr.

Wybrani posłami: w okręgu poznańskim p. Turno Hipolit z Obiezierza 10.855 głosami przeciw 7210 głosów, które otrzymał p. Willenbücher; w okręgu międzychodzkim hr. Stefan Kwilecki 11.601 głosami przeciw p. Rönne, który otrzymał 10.442 gł.; w bukowsko-kościańskim dr. Józef Żółtowski; w krobskim ks. Roman Czartoryski 7972 gł. przeciw Kennemannowi z 3715 gł.; w średzko-śremskim dr. Roman Komierowski 11.740 gł. przeciw ministrowi dr. Falkowi, który otrzymał głosów 2351; w wrzesińsko-pleszewskim hr. Stefan Żółtowski 11.592 gł. przeciw ministrowi dr. Falkowi z 3227 gł.; w krotoszyńskim wybrany p. Magdziński 6907 gł. przeciw ministrowi dr. Falkowi z 2041 gł.; w ostrzeszowsko-odolanowskim ks. Ferdynand Radziwiłł przeciw naczelnemu prezydentowi p. Günther; w gnieźnieńsko-wągrowieckim wybrany p. Rogaliński 13190 gł., przeciwnik p. Nollau miał 3147 gł.; w inowrocławsko-mogilnickim wybrany p. Kozłowski 11.317 gł. przeciw Nehringowi z 3558 gł.; w szubińsko-wyrzyskim hr. Leon Skórzewski wybrany większością 559 głosów.

Kandydaci polscy ulegli: w okręgu wschowskim, gdzie wyszedł z urny wyborczej p. Puttkammer przeciw ks. Theinertowi i w międzychodzko-babimostskim gdzie przeszedł p. Unruhe Bomst przeciw ks. Poszwinskiemu. Sciślejsze wybory odbędą się w okręgu bydgoskim między p. Rogalińskim (4068 gł.) a p. Wehr 4219 gł. i w czarnkowsko-chodzieskim między ks. Gajowieckim a p. v. Colmar.

W Prusiech zachodnich wybrani: w okręgu wejherowskim p. Zygmunt Działowski. w starogardzkim Adam hr. Sierakowski. w chojnickim p. Leon Czarliński. W trzech okręgach odbędą się wybory ściślejsze między kandydatami polskimi a niemieckimi, a w trzech okręgach zwyciężyli kandydaci niemieccy.

(Ignatiew i Salisbury.)

Z *Pet. Wied.* dowiadujemy się. że między markizem of Salisbury a gen. Ignatiewem przyszło w ostatnich dniach do nieporozumienia. „Markiz Salisbury. pisze dziennik rossyjski, którego turkofile przezwali „drugim pełnomocnikiem Rossyi,“ zerwał *(razoszeł sa)* z posłem rossyjskim. Jaki był powód tego zerwania, dotychczas niewiadomo. Ale korespondent stambulski *Allg. Ztg.* donosi, że na jednem z ostatnich posiedzeń konferencyi generał Ignatiow wniósł przedłożenie. które nie miało aprobaty reszty członków, w skutek czego przyszło do bardzo ostrej wymiany zdań między posłem rossyjskim a markizem Salisbury. Delegat brytański sformułował długi szereg zażaleń przeciw Rossyi, popierając te zażalenia własnoręcznemi pismami generała Ignatiewa. Nie chcemy roztrząsać wiarogodności tego w wysokim stopniu sensacyjnego doniesienia, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że stosunki między rossyjskim a angielskim dyplomatą, tak ścisłe do niedawna, stały się teraz naprężonemi. Mówią. że jest to skutkiem różnicy zdań, jaka objawiła się na konferencyi w kwestyi. co czynić na wypadek zamknięcia konferencyi. Generał Ignatiew wniósł całkiem słusznie. aby wszystkie mocarstwa wystosowały do Porty sommacyę. Ale z wyjątkiem Włoch, które w ogóle na konferencyi stały bezwarunkowo po stronie Rossyi wszystkie mocarstwa odrzuciły ten wniosek, nawet Niemcy nie chciały przyłączyć się do tego projektu, motywując odmowę swą tem, że nie będąc w kwestyi wschodniej bezpośrednio interesowane. nie mogą narażać się na niebezpieczeństwa, któreby proponowany przez Rossyę środek mógł pociągnąć za sobą. Wtedy to i markiz Salisbury wyrazić się miał w duchu nieprzyjaźnym dla Rossyi: „My skłaniamy Portę do rozumnych ustępstw tylko dla tego, aby zabezpieczyć ją przeciw groźniejszym następstwom!“ Wycieczki prasy angielskiej wywarły widocznie wpływ na markizie Salisbury; wykonał on kręty odwrót. Nie dość na tem; sprzeciwił się przedłużeniu konferencyi w innem jakiem mieście, jak to projektowanem było z początku — a inne mocarstwa przyłączyły się do zdania reprezentanta W. Brytanii. Jeżeli konferencya rozejdzie się, nie osiągnąwszy rezultatu. mocarstwa nie zrobią wobec Porty żadnej ani kollektywnej ani oddzielnej manifestacyi, i zostawią sobie prawo działać dalej według własnego zapatrywania. kierując się wyłącznie indywidualnemi interesami, nie wiążąc się żadnemi przyrzeczeniami ani zobowiązaniami. Oto owa sławiona solidarność i harmonia Europy!“

Następują narzekania na „areopag europejski,“ który chciałby „izolować“ Rossyę. *Pet. Wied.* a z niemi cała prasa rossyjska, niezadowolona teraz z siebie i z całego świata.

(Lord Salisbury i rząd angielski).

Dzienniki londyńskie już od kilku tygodni ciągle piszą o rozdwojeniu, jakie zapanowało w łonie gabinetu, szczególnie zaś o tem, że zapatrywania lorda Salisbury z jednej lordów Derbyego i Beaconsfielda z drugiej strony wcale się nie zgadzają. Teraz wreszcie wychodzi prawda na jaw, gdyż półurzędowy organ gabinetu *Morning Post* ogłasza światu, że lord Salisbury przekroczył dane mu przez lorda Derbyego instrukcye, że jednak na szczęście dotąd żadne z tego nie wynikły szkody, gdyż przedłożone Porcie propozycye nie zostały zaprotokołowane a zatem dla rządu angielskiego nie są obowiązującemi. Niebezpieczeństwo zatem minęło, jednakże niesubordynacya Salisburyego jest już niewątpliwym faktem. *Times* również napomyka, że w walce z Salisburym Beaconsfield odniósł zwycięstwo. Dziennik ten pisze bowiem: *Premier* którego przegłosowano, z zadowoleniem przyjąłby wiadomość o nieudaniu się planu, któreby tylko wykazało trafność jego pierwotnych zapatrywań. Lord Salisbury jest przyjacielem lorda Beaconsfielda, a dla pierwszego byłoby

---

rada. Zdarzało się bowiem, że gospodyni nie potrzebowała troszczyć się o łyżki, noże i widelce, dość aby zastawiła pełne misy, a przybory do jedzenia każdy przywiózł ze sobą. Chudopachołek za cholewą, możniejszy w skórzanym lub srebrzystym futeraliku, brał szlachcic wybierając się w drogę lub gościnę, łyżkę, nóż i widełki. Zwyczaj ten ułatwiał przyjęcie.

Domy panów możnych oczywiście nie potrzebowały tego rodzaju zapomogi kredensowej. Stoły u nich uginały się pod ciężarem sreber, szkła, tac, kandelabrów, i mnóstwa innych przyborów i sprzętów stołowych, które częstokroć figurowały tylko dla ozdoby. Używane powszechnie srebrne naczynia stołowe rozmaitych bywały kształtów; łodzie, okręty, ptactwo i zwierzęta, konwie i beczki, kwiaty i owoce służyły na modele i wzory do wyrabiania naczyń stołowych. Najczęściej puhary uderzały dziwactwem kształtów.

Z niedostatku a częściej jeszcze z mody zadawalniano się szkłem i fajansem, ozdobionym wzorzystemi rysunkami. Malowane naczynia stołowe długo były używane w Polsce a jeszcze w XVII stuleciu widzimy je obok białych szklanic i puharów. W tym czasie porcelana wchodząc w użycie, rozwielmożniła się również po stołach pańskich i szlacheckich, wypierając ciężkie srebro i staroszlacheckie polewane misy.

F. M.

to bez wątpienia bardzo dotkliwym ciosem, gdyby miał opuścić Konstantynopol nie osiągnąwszy celu swej misyi. Ale już La Rochefoucauld mówi, że niekiedy „w nieszczęściu najlepszych przyjaciół naszych znajdujemy pewną satysfakcyę.“ Delikatniej a mimo to wyraźniej nie możnaby zaznaczyć podziemnej walki między Disraelim a Salisburym. Artykuł *Morning Posta* zasługuje i z innych względów na uwagę, zwłaszcza że pochodzi z źródła urzędowego. „Mamy powody do mniemania, pisze ten organ, że nie należy jeszcze zupełnie wątpić o pokojowem załatwieniu trudności wschodnich. Podczas ostatnich dni zrobiono Porcie w drodze telegraficznej przedstawienia, z któremi powinna się koniecznie liczyć. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Rossya gotowa jest dla utrzymania pokoju poświęcić wszystko z wyjątkiem punktu honoru. Z drugiej znów strony, nikt nie zdoła zaprzeczyć faktu, że Turcya odniosła dyplomatyczne zwycięztwo i że może zatem bez ujmy dla swego honoru przeciwnikowi swemu korzystne przyznać warunki. Porta mogłaby się bez wątpienia odważyć na szanse wojenne, ale szanse pokojowe okazałyby się dla niej daleko korzystniejszemi. Napastnicy państwa tureckiego rozpocząwszy zamach na egzystencyę tego państwa, odebrali taką lekcyę, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa pozostawią je na długi czas w spokoju. Z drugiej znów strony, skoro Turcya przez długi czas będzie zażywała spokoju, będzie mógł rząd konstytucyjny nadać państwu taką siłę i dobrobyt, że dochody zupełnie będą mogły odpowiadać rozchodom, przez co zaufanie wierzycieli do Porty w takim stopniu wzrośnie, iż Turcy nietylko na wsparcie opinii publicznej ale i giełd angielskich śmiało będą mogli liczyć. Interesa angielskie są geograficznie jak najściślej połączone z interesami Turcyi a my, przyjaciele sułtana, doradzamy mu przeto zawarcia pokoju na podstawie przedłożonych mu obecnie propozycyj. Musimy jednak przyznać, że ostro i niesprawiedliwie postąpiono sobie z Portą. Lord Derby zaznaczył, że o utworzeniu państwa lenniczego nie ma być mowy a jednak pełnomocnicy i pomysł utworzenia takiego państwa umieścili w swych pierwotnych propozycyach. W tem przekroczył lord Salisbury instrukcye lorda Derbyego. Na szczęście jednak propozycye te należą już do przeszłości i nie wyszły nigdy ze stadyum narad przedwstępnych. Gdy atoli żądania zmierzające do upadku Turcyi zredukowane zostały do *minimum*, radzimy Turcyi skorzystać raczej z złotej sposobności długiego pokoju, aniżeli narażać się na szanse wojenne.“

KRONIKA

— **Uroczystość Jordanu** (*Bohojawl. Hosp.*) odbyła się dziś przed południem z zwyczajną okazałością religijnych ceremonij. Celebrował Najprzew. ks. metropolita Sembratowicz w orszaku bardzo licznym duchowieństwa, a w obchodzie wzięli udział dostojnicy rządowi i reprezentanci władz autonomicznych. Wojsko tworzyło szpalery.

— **Roman br. Gostkowski**, nadinżynier przy dyrekcyi ruchu drogi żelaznej Arcyks. Albrechta, zatwierdzony został przez ministerstwo wyznań i oświecenia jako docent prywatny dla wykładów „o ruchu na drogach żelaznych“ przy lwowskiej Akademii technicznej.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę dnia 20 stycznia b. r. czwarty wieczorek z tańcami. Początek o godzinie ósmej.

— **Wieczorek muzykalny.** W piątek odbędzie się w sali ratuszowej pod przewodnictwem pana Mikulego trzeci wieczór muzykalny towarzystwa muzycznego. Program obejmuje: 1 Haydena kwartet smyczkowy (*d-dur*) 2 Cherubiniego Sextet z opery *Ali Baba*. 3 Haendla *Largo* na orkiestrę smyczkową i harmonium. 4 Spohra Tercet z opery *Jessonda*. 5 Williama Sterndale Bennet Sextet fortepianowy. Początek o godzinie szóstej.

— **W teatrze** dziś po raz pierwszy śliczna opera Moniuszki *Straszny dwór*.

— **Stanisław hr. Plater**, firmowy upadłego banku *Tellusa*, podług telegramu *Czasu* z Poznania, przez tamtejszy sąd apelacyjny uznany został niewinnym co do wszystkich podniesionych przeciw niemu zarzutów.

— **O morderstwie rozbójniczem** donoszą dzienniki solnogrodzkie. W spokojnem miasteczku Rauris d. 11 b. m. z rana znaleziono trafikantkę miejscową na progu jej sklepu nieżywą, z gardłem poderżniętem. W sklepie nie znaleziono pieniędzy, widać więc, że morderca dla rabunku zabił trafikantkę. Godną uwagi jest okoliczność, iż morderstwo dokonane zostało w środku miasteczka, tuż obok koszar żandarmskich i budynku szkolnego.

— **W walce z Kaframi** plemienia Bassuto w południowej Afryce poległ d. 17 listopada wódz sił zbrojnych rzeczypospolitej Transwaalijskiej, były oficer pruski Schlieckmann. Kafrowie pod dowództwem kacyka swego nazwiskiem Sekukuni biją się bardzo walecznie i dotąd prawie piędzi ziemi nie ustąpili „białym zaborcom.“

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Pradze profesor filozofii Volkmann-Volkmarr, autor pism filozoficznych, członek praskiej Akademii umiejętności, przeżywszy lat 65; w Lipsku botanik, profesor wszechnicy tybingskiej dr. W. Hofmeister, przeżywszy lat 50, w Paryżu siostra sławnej Racheli, Sara Felix, także artystka dramatyczna.

— **W skutek urwania się skały** w Brische pod Steinbrück, w Styryi, głazy zasypały 3 domy z 12 mieszkańcami.

— **Miasto zdrowia.** Przed dwoma laty profesor Richardson w Londynie na kongresie przyrodników angielskich przedstawił projekt swój założenia wzorowo pod względem hygienicznym urządzonego miasta *Hygeia*. Kilkakrotnie już donosiliśwy, że wnioskodawca dla wprowadzenia w życie swej teoryi, wybrał odpowiednią okolicę nad wybrzeżem morskiem w hrabstwie Sussex i złożył towarzystwo akcyjne w celu wybudowania w tej okolicy „miasta zdrowia“. Obecnie plany *Hygeii* są już wypracowane i za bajeczny w pierwszej chwili uważany pomysł dra Richardsona zbliżać się zaczyna do swego urzeczywistnienia. *Hygeia* ma być miastem wzorowem nietylko ze stanowiska warunków zdrowia, lecz także pod względem estetycznym odpowiadać ma wszelkim wymaganiom czasu, ażeby zadowolić umysł mieszkańców w równym stopniu jak ciało. Wreszcie i wzgląd trzeci, moralny, uwzględniony był w całej pełni przy układaniu planu miasta zdrowia. Wszelkie wyszynki i gospody są tam wyklęte, a kto zechce zaspokoić głód lub pragnienie w *Hygeii* będzie musiał czynić to w przyzwoicie urządzonej i przez lekarza nadzorowanej restauracyi. Położenie miasta pod względem sanitarnym ma być wyborne, świeże powietrze, mocno zbudowane, suche domy, wodociągi i wywóz wszelkich nieczystości daleko za miasto, oto zasady na których ułożono plan w mowie będący. Mieszkania i w ogólności pobyt w *Hygeii* wcale nie będzie drogi, ponieważ założyciele z góry reflektują głównie na klasę średnią. W mieście zdrowia będzie stacya drogi żelaznej. Według planu stanie na razie 1600 domów, obliczonych na 8000 mieszkańców. Środkiem miasta prowadzić mają szerokie, piękne bulwary, w około których ugrupowane będą w kwadraty i półksiężyce kompleksy domów, tworzące przestronne ulice. Domy poprzedzielane będą ogrodami. Nad wybrzeżem urządzony będzie kryty bulwar dla tych, którzy zechcą używać powietrza morskiego w dni letne. Rozumie się, w samem morzu wzniesione będą łazienki, i to tak, ażeby przy każdym stanie wody mieszkańcy używać mogli kąpieli.

— **O tajemniczej kradzieży** opowiadają dzienniki nowojorskie. W drodze z washingtońskiej izby skarbowej do urzędu pocztowego w Chicago zaginęła w niepojęty sposób suma 10.000 dolarów, przesłana w dobrze opieczętowanej paczce, tak, że na miejscu przeznaczenia po otworzeniu nienaruszonych pieczęci paczki zamiast banknotów znaleziono bibułę. Dotąd nie ma najsłabszych nawet poszlaków, kto i w jaki sposób mógł tak nieznacznie wyjąć z paczki pieniądze. Tyle wszakże pewna, że już raz przed rokiem niespełna przesyłka pieniężna z tego samego oddziału Izby skarbowej uległa podobnemuż losowi.

— **Kronika podróży.** Afrykańskie Towarzystwo w Berlinie dnia 12 b. m. otrzymało ważną wiadomość. Wracający z środkowej Afryki dr. Pogge telegrafował z Lizbony, że powiodło mu się znaleźć tak długo przez podróżnych nadaremnie szukane państwo murzyńskie króla Muaty Jamwy nad równikiem. Dr. Pogge w tych dniach stanie w Berlinie i zda szczegółowo sprawę z swych odkryć.

— **Profesor Aleksander Bain**, zmarły niedawno w Szkocyi, niepospolicie zasłużył się umiejętności i praktycznemu życiu zastosowaniem elektryczności do różnych użytecznych wynalazków. Bain był rodem z Aberdeen, gdzie przyszedł na świat w r. 1818. Elektro-magnetyczny telegraf czcionkowy, elektromagnetyczny zegar i różne udoskonalenia przyrządów telegraficznych, są jego pomysłu. Od kilku lat Bain był zupełnie sparaliżowany.

— **Bez wieści zginął** parowiec *Colombo*, który dnia 3 grudnia 1876 r. z pięciu majtkami i 18 podróżnymi na pokładzie wypłynął z przystani Hull udając się do Nowego Jorku. Zbrodnia Thomasa staje w pamięci...

— **W skutek powodzi** d. 10 b. m. wieczorem pod Bugbrock w Anglii zapadła się tama drogi żelaznej północno-zachodniej, lecz na szczęście nie przejeżdżały tamtędy pociągi w tym czasie. Od tygodnia zalana jest wielka kopalnia węgla Shirland w North Derbyshire, z której nie można było dla nawału powodzi uprowadzić czterdziestu koni, pracujących w podziemiach. Zwierzęta te musiały wyginąć.

— **W mieszkaniu Philipparta**, szefa firmy brukselskiej, o bankructwie której niedawno donosiły telegramy, policya brukselska odbyła rewizyę, która trwała cztery dni. Spisano dokładny inwentarz ruchomości i pozostawionych przez Philipparta kosztowności, które jak się pokazało reprezentują znaczną wartość. Pieczęcie sądowe położone zostały także na biurach zakładu *Bassins Houillers de Hainaut*, którego prezydentem był Philippart.

— **Uczynny słoń.** Niedawno na jednej z ulic w południowej dzielnicy Londynu ugrzązł w błocie ciężko obładowany omnibus. Podczas gdy passażerowie wysiedli a biedne koniska napróżno się siliły wyciągnąć omnibus z błota, przechodził przypadkowo tą ulicą słoń z swym dozorcą. Roztropne zwierzę na rozkaz dozorcy nacisnęło ogromnym swym łbem na tył omnibusu i w jednej chwili wybawiło z kłopotu konie, woźnicę i passażerów. Odtąd uczynny słoń jest popularną figurą w Londynie.

— **O planecie Wulkanie** czytamy w *Journ. des Debats*: Trzy miesiące upłynęły od dnia, w którym według obliczeń astronomów pokazać się miał na tarczy słonecznej domniemany planeta *Wulkan*, krążący pomiędzy Merkurym a słońcem, tymczasem nie widziano go dotychczas. Teorya dowodzi jego egzystencyi z wszelką stanowczością, zresztą w rzeczy samej obserwowano go kilkakrotnie dawniej jako przesuwający się po przed tarczą słoneczną okrągły punkt czarny. Astronom Le Verriere z dyskussyi nad naturą tego punktu i badań własnych ułożył jak wiadomo formułę, określającą przypuszczalną kolej obiegu nieznanego planety i na tej formule oparty spodziewał się dostrzedz *Wulkanu* na tarczy słonecznej w październiku r. 1876. Tymczasem zaszły okoliczności, które z gruntu wstrząsnęły podstawami obliczeń paryskiego astronoma. Sprawdzono mianowicie, że jedno z przejść czarnego punktu przez słońce, z wiosną r. z. obserwowane przez pana Webera, a przez p. Le Verrier w dobrej wierze przyjęte do hypotecznego obliczenia kolei *Wulkanu*, było zwyczajną plamą słoneczną. Mylny czynnik ten w rachunku Le Verriera, zepsuł rozumie się cały rachunek. Niezrażony tem wszakże astronom paryski zabrał się do nowego obliczenia kolei nieznanego dotąd planety, przyjmując tym razem za podstawę rachunku tylko pięć pozytywnych faktów przejścia czarnego punktu przez słońce, a mianowicie: w październiku r. 1802, w październikn r. 1839, w marcu 1849 r., w marcu 1859 i w marcu 1862 r. Astronom Hind wykazał nadto, że zjawisko podobne z r. 1819 zupełnie przystaje także do formuły Le Verriera. Ten ostatni zresztą nie straciwszy ani na chwilę wiary w egzystencyę nieznanego dotąd planety, przyszedł obecnie do przekonania, iż *Wulkan* tylko peryodycznie może się przemykać po przed tarczę słoneczną, że mianowicie przez kilka lat z kolei wiosną i jesienia może tam być widzialny, poczem przez lat siedm kończy swój obieg niewidzialny dla oka ludzkiego. Obecnie bądź co bądź zdaniem Le Verriera zbliża się okres przejść *Wulkanu* przez słońce, jakkolwiek co do czasu nie można go jeszcze określić z wszelką ścisłością. Być może, iż przejście takie nastąpi w roku bieżącym; w przeciwnym razie nie można go już oczekiwać prędzej, jak w roku 1885. Do ostatecznego sprawdzenia i zbadania tego nowego ciała niebieskiego znakomicie posłużyć mogą astronomom fotograficzne widoki tarczy słonecznej, codziennie teraz zdejmowane przez Jansena.

Wybory do Rady miejskiej.

(λ) Wczoraj o godzinie 7 wieczorem zebrał się w sali ratuszowej t. z. komitet obszerniejszy, złożony z 150 członków a wybrany w niedzielę d. 14 b. m. celem przeprowadzenia wyborów do lwowskiej Rady miejskiej. Zebrał się w celu wybrania komitetu ściślejszego, który ma ułożyć listę stu kandydatów do krzeseł radzieckich. Zgromadzeniu przewodniczył p. Wieczyński.

P. Niemczynowski zabrał głos i w bardzo długiem przemówieniu, wyłuszczył zgromadzonym pod jakiemi auspicyami mają w tym roku odbyć się wybory do Rady miejskiej. Dotychczasowa Rada była podzieloną na dwa stronnictwa, które jednak w kwestyach ważnych, zasadniczych, szły ze sobą ręka w rękę. Jedno stronnictwo nazywało się „kółkiem młodych“ a drugie stronnictwo „klubem starych.“ Po za obrębem Rady istnieja we Lwowie stowarzyszenie właścicieli realności, które przy każdych wyborach do reprezentacyi miejskiej zajmowało bardzo skrajne stanowisko. Uzyskawszy przy ostatnich wyborach, przed trzema laty, kilka krzeseł w Radzie miejskiej dla swych członków, wpływało na Radę. Członkowie tego stowarzyszenia zasiadający w Radzie, należeli do t. z. „kółka młodych.“ Ażeby zapobiedz agitacyi wyborczej, i ażeby przeprowadzić zgodnie wybory do Rady miejskiej, postanowiło kilku obywateli dobrej woli porozumieć się z wszystkiemi stronnictwami. Propozycya tych obywateli została przyjętą i „kółko młodych“ wydelegowało z swego grona pp. Gostkowskiego, Simona, Moszczańskiego i Mikulińskiego; klub starych wydelegował pp. Dąbrowskiego, Wieczyńskiego i innych: stowarzyszenie właścicieli realności zaś pp. Gromana, Piątkowskiego, dr. Hryszkiewicza i Kozłowskiego. Ci delegaci porozumieli się, i stanął kompromis, według którego mają w skład nowej reprezentacyi wejść członkowie wszystkich powyższych stronnictw. Na podstawie tego kompromisu ułożono listę 150 obywateli, którzy mieli stanowić komitet obszerniejszy i którzy w niedzielę istotnie zostali wybrani. Ale od chwili wyboru tego komitetu obszerniejszego musiała zajść jakaś zmiana w kompromisie pomiędzy stronnictwami, albowiem na kartkach, rozdanych nam przy wstępie do sali, na kartkach, na których wydrukowano nazwiska trzydziestu obywateli, którzy mają stanowić komitet ściślejszy, nie ma właśnie nazwisk wybitnych osobistości należących do „kółka młodych“ a natomiast jest za wiele nazwisk członków stowarzyszenia właścicieli realności. Mowca uprasza tedy zgromadzonych, ażeby zwrócili uwagę na tę ważną okoliczność i przy głosowaniu starali się wprowadzić do komitetu ściślejszego więcej osób z poza grona stowarzyszenia wł. realności. Wybór komitetu ściślejszego jest bardzo ważny. Komitet ten ma bowiem ułożyć listę kandydatów do Rady miejskiej i przedłożyć ją wyborcom. Jeżeli chcemy, ażeby wyborcy głosowali zgodnie, i ażeby w łonie samego komitetu ściślejszego nie powstało rozdwojenie, co w dalszej konsekwencyi musiałoby pociągnąć za sobą agitacyę za kilkoma listami kandydatów (jak to już nieraz było), starajmy się wybrać taki komitet ściślejszy, któryby odpowiadał życzeniu wszystkich stronnictw. W dalszym ciągu swego przemówienia wystosował pan Niemczynowski prośbę do przyszłego komitetu ściślejszego, ażeby przy układaniu listy kandydatów do Rady miejskiej uwzględnił następujące osobistości: pp. Seweryna Karpuszaka, inżyniera towarzystwa agronomicznego: dr. Józefa Bielskiego, lekarza: dr. Janotę i Z. Sawczyńskiego, dyrektora seminaryum nauczycielskiego. P. Niemczynowski domagał się w końcu, ażeby komitet ściślejszy przy układaniu listy kandydatów zażądał od Prezydyum magistratu protokołu z 180 posiedzeń Rady miejskiej i z tych to protokołów przekonał się, którzy członkowie dotychczasowej Rady odznaczyli się gorliwością w pełnieniu obowiązków, a którzy zachowywali się całkiem biernie. Gorliwych należałoby ponownie wybrać a biernych wyeliminować.

P. Kozłowski (*członek stowarzyszenia właścicieli realności*) tłumaczył p. Niemczynowskiemu, że jakiś zły duch ułożył listę komitetu ściślejszego z wyraźną tendencyą wywołania nieporozumień pomiędzy pogodzonemi stronnictwami.

Dr. Goldman zalecał wybór dra Filipa Zukra do komitetu ściślejszego. Będzie on tam niezawodnie potrzebny do dania rozmaitych wyjaśnień.

P. Piątkowski wyraża zdziwienie, że nad wyborem komitetu ściślejszego toczy się taka dyskusya, jak gdyby zebrani obywatele byli małoletni i nie wiedzieli, kogo mają wybierać. Listę, którą rozdano przy wchodzie do sali można przecież całkiem odrzucić i każdy może głosować jak mu się podoba.

Dr. Zucker dziękuje p. Goldmanowi za poparcie, ale oświadcza, że nie życzy sobie zasiadać w komitecie ściślejszym.

P. Jan Dobrzański jest zdania, że wybór komitetu ściślejszego jest tylko wówczas bardzo ważny, jeżeli komitet obszerniejszy a względnie wyborcy przyjmą *en bloc*, bez wszelkiej dyskusyi, listę przezeń ułożoną. Tak jednak być nie powinno; mowca wyraża nadzieję, że komitet obszerniejszy otrzymawszy od komitetu ściślejszego listę kandydatów, będzie balotował nad każdym kandydatem. Tylko wówczas możemy mieć dobrą Radę, jeżeli komitet obszerniejszy będzie balotował nad każdym przyszłym Radnym.

P. Fechter Leopold (*starszy*) wzywa do solidarności. Skoro przedmieszczanie dowiedzą się, że w śródmieściu nie ma solidarności, będą głosowali na jakieś kartki pokątne, które w dniu wyborów pojawiają się zwykle jak grzyby po deszczu. Przez to mogą do Rady wejść żywioły niezbyt pożądane.

Po przemówieniu p. Niemczynowskiego, który radził powtórnie wybrać dobry komitet ściślejszy, albowiem wybory są już bardzo blisko, i nie będzie czasu balotować nad każdym kandydatem proponowanym przez komitet ściślejszy, zamknięto dyskusyę i członkowie komitetu obszerniejszego oddawali swe głosy na członków komitetu ściślejszego. W skład komitetu tego weszli pp.: Bałutowski Franciszek, Dr. Beiser Mojżesz, Baurowicz Wincenty, Chiliński Antoni, Dąbrowski Wacław, Dobrzański Jan, redaktor, Dymet Michał, Groman Karol, Gubrynowicz Władysław, Dr. Hofman Kornel, Dr. Hryszkiewicz Piotr, Jaśkiewicz Kajetan, Dr. Kolischer Juliusz, Kozłowski Franciszek, Kulczycki Teodor, radca, Ławski Jan, Dr. Mały Karol, Mikuliński Antoni, Momocki Franciszek, Moszczański Michał, Dr. Noskiewicz August, Piątkowski Feliks, Południewski Franciszek, Szwedzicki Hilary, Walichiewicz Michał, Wieczyński Jan, Wiedeń Józef, X. Zabłocki Feliks, Żaak Wincenty, Żółkiewski Zygmunt.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 16 stycznia.*)

(Dokończenie)

(λ) W dalszym ciągu posiedzenia przyjęła Rada bez dyskusyi w dziale rozchodów następujące cyfry. Na policyę sanitarną 12134 zł. na policyę targową 451 zł., na straż ognio-

wą 13911 zł. na spis ludności. pobór i pomieszczenie wojska 9850 zł. na kościoły 500 zł. Przy tej ostatniej rubryce wniosła komisya budżetowa rezolucyę. aby magistrat zajął się lichym stanem budynków parafialnych przy kościele św. Maryi Śnieżnej.

P. Jasiński zabrał głos i w dłuższem przemówieniu wyłuszczał Radzie, że ustawa o komitetach parafialnych jest przynajmniej we Lwowie niewykonalną. Dwóch lat było potrzeba na utworzenie komitetów parafialnych a po utworzeniu istnieją one tylko *de nomine*, niepodobna bowiem zebrać członków na posiedzenie. Zresztą nie zdałoby się na nic takie posiedzenie. Tak n. p. potrzeba przy kościele św Antoniego na Łyczakowie w jak najkrótszym czasie wybudować nowe budynki dla proboszcza. Wybudowanie odpowiedniego domu będzie kosztowało co najmniej 30.000 zł. W myśl ustawy mają te koszta być podzielone pomiędzy parafian. Niechże znajdzie się człowiek, który zdołałby te koszta rozrepartować pomiędzy parafian św. Antoniego! Tak tedy mamy już komitety parafialne, ale nie ma znowu parafian. Podobnie ma się rzecz z wszystkiemi innemi parafiami we Lwowie; dotychczas nie ma jeszcze w żadnej parafii spisu parafian i jest wszelka nadzieja, że nigdy takich spisów nie będzie, albowiem obywatele, przy zmianie pomieszkań są dziś parafianami tej a jutro owej parafii.

W dalszym ciągu obrad uchwaliła Rada wydatki na oświatę publiczną w wysokości 14.911 złr.: dla zakładu sierot 16.976 złr.; na cele dobroczynne 21.566 złr. Przy tej ostatniej rubryce przyjęła komissya budżetowa wniosek p. Piątkowskiego co do wybudowania na gruncie obok aresztów miejskich jednopiątrowego budynku na pomieszczenie t. z. domu pracy przymusowej i na pomieszczenie przytulisk ogrzewanych. Wniosek ten został przekazany magistratowi do zwykłego traktowania.

Następnie przyszła pod obrady XX rubryka rozchodów „Drogi i bruki“. Komissya budżetowa wstawiła przy tej rubryce kwotę 71.495 złr.

P. Wierzbicki zabrał głos i w dłuższem przemówieniu dowodził potrzeby wstawienia wyższej kwoty na drogi i bruki. Wywody pana Wierzbickiego poparli wymownie inni radni.

Rada poszła za zdaniem p. Wierzbickiego i podniosła powyższą cyfrę do wysokości 90.000 złr.

W myśl propozycyi komissyi budżetowej uchwaliła Rada w ciągu r. 1877 wybrukować: ulicę Karola Ludwika od ulicy Jagiellońskiej do Kazimierzowskiej; ulicę Furmańską, Serbską, Żółkiewską i Majerowską, a przebrukować górną część ulicy Skarbkowskiej. Wybrukować ryniakiem plac Solskich. Ułożyć chodniki z płyt trembowelskich wzdłuż placu Strzeleckiego; przy drodze Wuleckiej: od ulicy Czerwonej na Wysoki Zamek; wzdłuż nowo wybudowanego kanału w ulicy Stryjskiej; do Akademii technicznej: przy ulicy Żółkiewskiej od ulicy Zborowskiego do rogatki żółkiewskiej; przy ulicy Łyczakowskiej od szpitala wojskowego do ulicy Głowińskiego: przy ulicy Zielonej od ulicy Wagilewicza do chodnika już istniejącego; przy ulicy Pańskiej od plantacyj do rogu ulicy Stryjskiej. Urządzić deptaki: przy ulicy Łyczakowskiej do starej rogatki i przy ulicy Grodeckiej od dworca koleji Lwowsko-Czerniowieckiej do rogatki. Na tem przerwano obrady nad budżetem miasta Lwowa. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przemysł domowy w Galicyi.

II

(§) Wydział powiatowy w Chrzanowie przemawia za utworzeniem szkoły kamieniarstwa w Krzeszowicach lub Paczołtowicach. Powiat Chrzanowski słynie z obfitych pokładów pięknego marmuru a gdy dawniej przemysł domowy był w stanie kwitnącym, wyroby kamieniarskie wiejskich majstrów rozchodziły się szeroko i jednały sobie wielki odbyt. Brak kapitału obrotowego i fachowego wykształcenia uniemożliwił rozwój przemysłu kamieniarskiego w takim stosunku, ażeby mógł dotrzymać konkurencyi obcym produktom. Wskutek tego przemysł ten znajduje się dziś w stanie upadku. choć posiada w wybornym materyale główny warunek rozwoju. Najobfitsze pokłady marmuru znajdują się w Dębniku przysiółku Paczołtowic i stanowią własność ks. Karmelitów w Czarnej. Także w samych Paczołtowicach i w Czernej znajdują się bogate pokłady marmuru. W tych trzech miejscowościach i w Krzeszowicach mieszka obecnie kilkudziesięciu majstrów dostarczających piękne wyroby kamieniarskie a mianowicie: puszki na tytoń. kałamarze, wazy, solniczki, pudełka na popiół, ciężarki na papier. płyty nagrobkowe a nawet całe nagrobki.

Gmina miasta Stary Sącz stara się o uzyskanie szkoły garbarstwa i kamieniarstwa, gdyż obie te gałęzie przemysłu zaczynają tam upadać. Obecnie trudni się tam garbarstwem ośmiu przemysłowców. Wyprawiają oni tylko skóry zwykłe, których odbyt jest coraz mniejszy. a nie umieją wyprawiać skór t. z. tercynowych, funtowych, juchtowych i t. d., które izraelici tamtejsi sprowadzają do handlu z Węgier i z Wiednia. Garbarze Staro-Sądeccy otrzymują zamówienia od kupców z Nowego Sącza, Bobowy, Gorlic, Ciężkowic, Jasła i innych miejscowości sąsiednich. Kuśnierze, których liczba wynosi 70 a z pomocnikami przeszło sto, wyprawiają skóry baranie. Zakupują oni barany na jarmarkach a nawet w pogranicznych miasteczkach węgierskich. Z wyprawionych skór robią kożuchy dla włościan a mięsem baranim, solonem w beczkach, żywią się w zimie całe rodziny kuśnierzy. Kuśnierzom Staro-sądeckim wiedzie się wcale nieźle, bo wyroby ich mają wielki odbyt a potrzebnego kapitału nie potrzebują szukać u lichwiarzy, mając własne fundusze i kasę zaliczkową w Starym Sączu. Kuśnierzom tym wiodłoby się jeszcze lepiej, jeżeliby nauczyli się farbowania kożuchów i skórek, tudzież wyprawy skórek kozich i baranich na rękawiczki. Skórki kolorowe potrzebne do ubierania kożuchów muszą kuśnierze Staro-Sądeccy kupować w Węgrzech po cenie wcale wysokiej. Brak zaś wykształcenia w białoskórnictwie naraża ich na straty, bo skóry niestosowne do wyrobu kożuchów muszą za bezcen sprzedawać nie umiejąc użyć ich na co innego.

W Rohatynie istnieją według sprawozdania tamtejszego Wydziału powiatowego trzy garbarnie, w których wyprawiają rocznie około 12.000 skór po większej części cielęcych. Rezultat byłby dwa razy większy jeżeliby przemysłowcom przyszły w pomoc wykształcona i rzetelna czeladź, tudzież fundusze potrzebne na kapitał obrotowy. Pierwszemu brakowi zaradziłaby najprędzej szkoła przemysłowa. 35 kuśnierzy w Rohatynie mieszkających wyprawia rocznie do 25.000 skór baranich używanych na kożuchy. które po największej części sprzedawane bywają na jarmarkach w okolicy Lwowa. I w tej gałęzi przemysłu czuć się daje dotkliwie brak czeladzi zdolnej. Wszyscy kuśnierze mają zaledwie 11 czeladników i dlatego wyroby ich nie mogą być celujące. W innych miejscowościach powiatu Rohatyńskiego, przemysł garbarski i kuśnierski prowadzony jest w bardzo skromnych rozmiarach.

W powiecie Drohobyckim przemysł domowy stoi na niskim stopniu. Ludność kilku wsi tego powiatu mianowicie w Bilczu, Dobrowlanach, Lityni, Gajach i Rychcicach trudni się tkactwem w porze zimowej. W samym Drohobyczu ludność trudni się oprócz tkactwa także garncarstwem i bednarstwem. Tylko bednarze pracują przy pomocy czeladzi, w innych gałęziach przemysłu domowego wystarczają sami domownicy. Wyroby przemysłu domowego z powiatu Drohobyckiego sprzedawane bywają na targach w sąsiednich miastach a mianowicie: w Stryju, Samborze i Rudkach.

W powiecie Rzeszowskim przemysł domowy tem się odznacza, że obejmuje niemal wszystkie gałęzie domowych potrzeb ale mimo to a może właśnie dlatego stoi na tak niskim stopniu, że wyroby nie mogą wejść w szerszy obrót handlowy i znajdują pokup tylko u ludności wiejskiej. Na większą uwagę zasługuje przemysł tkacki w okolicach Błażowy. Dawniej tkacze wyrabiali tam przy pomocy czeladzi z własnego materyału płótno rozmaitego gatunku, które miało znaczny odbyt w miejscu i okolicach. Obecnie żydzi zakupują konopie. posyłają je do przędzalni szląskich i otrzymaną ztamtąd przędzę rozdają między tkaczy wiejskich, którzy wyrabiają z niej płótno i worowinę za małem wynagrodzeniem, najczęściej za procent od pożyczonych pieniędzy. Wyrób słomianych kapeluszy zatrudnia ludność wiejską w całym powiecie Rzeszowskim ale kapelusze te tak są niezgrabne i ciężkie, że mają odbyt tylko u ludu wiejskiego. Wyrobem sprzętów z korzenia i prętów wikliny trudni się ludność wsi Wulka Jasienicka koło Głogowa. Można tam nabyć tanio stosunkowo wcale kształtne i praktyczne stołki, fotele, stoliki kanapy itd. Wyrób tych sprzętów daje całym rodzinom utrzymanie i wzrasta ciągle, bo sami zarobnicy mówią, że nie mogą podołać licznym zamówieniom. W Świlczy kilkudziesięciu mieszkańców trudni się garbarstwem. Skupują oni skóry surowe po największej części końskie na jarmarkach w Głogowie, Kolbuszowej i Rzeszowie, wyprawiają te skóry na buty dla włościan i sprzedają szewcom w wymienionych trzech miastach. W miasteczku Głogowie około 40 rękodzielników trudni się wyrobem sit i przetaków i znajduje w tem zatrudnieniu dostateczne utrzymanie. Sita i przetaki z Głogowa mają szczególnie w jesieni wielki odbyt na jarmarkach i odpustach w okolicy a nawet kupcy z dalszych okolic nabywają ten towar w znacznej ilości.

OSTATNIA POCZTA

Presse zapisuje pogłoskę utrzymującą się w kołach deputowanych. że sejmy krajowe wybrane na nowo w roku zeszłym, zostaną na wiosnę r. b. zwołane na krótką sessyę.

W państwowem ministerstwie wojny odbyła się d. 15 b. m. ostatnia narada delegatów rozmaitych innych ministerstw w sprawie ustawy o kwaterunkach wojskowych. Rozchodziło się o stanowcze oznaczenie klas. do których pojedyncze gminy mają być zaliczone.

Według telegramów wysłanych z Pragi do dzienników wiedeńskich miał Czernajew przy sobie około 700.000 rubli. które wywiózł za granicę.

Z Budapesztu telegrafują. że na radzie ministrów odbytej d. 16 b. m. nie zapadła znowu żadna stanowcza decyzya w kwestyi bankowej.

Hr. Andrassy wyjechał d. 16 b. m z Budapesztu do Wiednia.

Wszystkie dzienniki, jakie dzisiejsza poczta przyniosła, piszą nekrologi dla konferencyi stambulskiej. „Konferencya. mówi *Nordd. Allg. Ztg.*, zbliża się ku końcowi. Z uporczywością, godną lepszej sprawy, czyniła Turcya wszystko. co mogło przeciw niej usposobić opinię Europy. która była świadkiem, jak Rossya z każdym dniem coraz to bardziej ustępowała i okazywała gotowość przyjęcia nawet *minimum* pierwotnych żądań, jako podstawy lepszej przyszłości chrześcijan tureckich. Tureccy mężowie stanu nie mogą się oddawać nadziei, aby mocarstwa europejskie nadaremnie zgromadzały swych reprezentantów w Konstantynopolu. i aby wobec *non possumus* Porty pozostawiły wszystko po dawnemu — a tem mniej aby Rossya, której cesarz publicznie swój i swego narodu honor uznał w tej sprawie angażowanym, miecz już wydobyty schowała spokojnie do pochwy. Przeciwnie. nie ulega wątpliwości, że skoro Turcya swą upartą odmową zmusi Rossyę do wywalczenia bronią tego, czego łagodnością uzyskać nie mogła. że wtedy *status quo* a nawet *status quo* „ulepszony“ nie może być jedyną nagrodą zwycięztwa. W razie. gdyby wojna była nieuniknioną, rozszerzą się także jej cele.“

Notujemy w końcu telegram paryski *Tagblattu*, według którego Porta miała w ostatnich dniach okazać pewną skłonność do ustępstw. w skutek czego rokowania. już prawie zerwane, podjęte być mają na nowo.

Reichsanzeiger zaprzecza urzędownie pogłoskom o odrębnem stanowisku. jakie baron Werther rzekomo zająć miał na konferencyi. „Źródłem tych pogłosek mówi organ urzędowy, jest *Agence Havas*. W wszystkich tych doniesieniach nie ma ani słowa prawdy. Niemcy obecnie tak samo jak przedtem nie mają bezpośrednich interesów w Konstantynopolu. i nie mają więcej, raczej mniej od innych mocarstw powodów do nalegania na przyspieszenie toczących się rokowań. Pełnomocnik niemiecki na konferencyi ma obecnie, tak samo jak przedtem polecenie, przyłączania się do wszystkich kroków swych kolegów, a w razie gdyby Porta obstawała przy odrzuceniu postawionych żądań, ma rozkaz opuszczenia Konstantynopola razem z innymi ambasadorami. Zachowanie się jego odpowiadało w rzeczywistości dokładnie temu poleceniu, a doniesienia przeciwne, pochodzące głównie ze źródeł francuskich, są tendencyjnem kłamstwem.“

W pruskiej izbie deputowanych minister skarbu przedłożył 16 b. m. budżet na r. 1877-78, podnosząc ciężkie stosunki zeszłego roku. Trzeba się tem zadowolić. mówił, że nie mamy niedoboru. Dochody skarbu okazują na rok 1878 zmniejszenie trzech milionów marek. natomiast administracya domen leśnych nadwyżkę trzech milionów. Podatki pośrednie okazują nadwyżkę, podatki bezpośrednie okazują zmniejszenie. Dochody w roku 1877-78 obliczone są na 651,413.934 marek, o 15.466 marek mniej, niż w roku z. Wydatki zwyczajne wynoszą 631,075.487 marek o 11,915.369 więcej niż w roku zeszłym. Minister skarbu wyraził w końcu nadzieję. że po ciężkich czasach nastąpi zwrot pomyślny.

Do Bułgaryi przybywają ciągle świeże wojska i materyał wojenny z Konstantynopola. Wszystkie korpusy tureckie z wyjątkiem czwartego, który stoi w Azyi, są tam bardzo silnie reprezentowane. Kontyngens tunetański wysłany być ma do Szumli. Z pomiędzy nowo uformowanych 150 batalionów, 82 rozlokowane są w Bułgaryi. Umundurowanie i uzbrojenie tych nowych batalionów jest według ruszczuckiego korespondenta *Polit. Corresp.* wyborne. Brak tylko oficerów. Achmed Ejub basza postawił wniosek werbowania oficerów cudzoziemskich.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz, naczelny wódz armii operacyjnej. dostał podobno recydywy. Według telegramu *Pol. Corr.* z 16 b. m., gorączka pojawiła się znowu i daje się dostrzedz ubytek sił. W każdym razie rekonwalescencya potrwa czas dłuższy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń. 18 stycznia. *(Tel. pryw.)* Hr. Andrassy przybył wczoraj do Wiednia na jeden dzień i konferował z księciem Auerspergem, jak słychać, w kwestyi bankowej.

Presse donosi, że ministerstwo węgierskie obraduje obecnie nad propozycyami Banku Narodowego.

Według wiadomości z Konstantynopola wszyscy ambasadorowie europejscy poczynili już przygotowania do odjazdu.

Tagblatt donosi, że ks. Gorczaków wystosował do mocarstw okólnik, w którym oświadcza, że Rossya nie czuje się obowiązaną do odosobnionego działania w kwestyi wschodniej.

Fremdenblatt wypowiada nadzieję. że wojna nie rozpocznie się przed wiosną. Ten sam dziennik zbija pogłoski o prześladowaniu żydów w Rumunji.

Praga, 18 stycznia Prawie wszystkie osoby aresztowane w czasie demonstracyi zostały na wolność puszczone. Śledztwo jednak trwa dalej Barak został aresztowany nie za te demonstracyje lecz w skutek sądowego wyroku za obrazę honoru.

Berlin, 18 stycznia. Małżonka księcia Karola (pruskiego) umarła.

Konstantynopol, 17 stycznia. (wieczorem). Sytuacya w niczem nie zmieniona. Utrzymuje się zdanie, że wielka rada turecka, która odbędzie się jutro, odrzuci dwa znane punkta (komissyę nadzorczą i ingerencyę Europy przy mianowaniu gubernatorów). Jeźli Porta da w sobotę odpowiedź odmowną, ambasadorowie wyjadą z Konstantynopola. Mimo to jest jeszcze nadzieja utrzymania pokoju.

Sułtan przyjmując posła perskiego oświadczył. że pragnie utrzymać najprzyjaźniejsze stosunki z Persyą.

Rząd turecki nie puści w obieg tych siedmiu milionów monety papierowej, których emissyę zapowiedział niedawno dekret sułtański. Trzy miliony papierowej monety, które już są w obiegu, pomnożone będą tylko o jeden lub dwa miliony.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 18 stycznia 1877.

Hotel George'a.

Pp. H. ks. Lubomirski z Bakończyc. T. hr. Czosnowski z Rossyi. S. Glogier z Tarnopola. W. Czajkowski z Medwedowic. K. Petrowicz z Wołostkowa.

Hotel Angielski.

Pp. W. Horodyski z Kociubiniec. A. Hulimka z Mycowa.

Hotel Langa

Pp. E. ros. Komul z Bródów. A. Bednarowski z Czerniowic.

Hotel Krakowski.

Pp. Lanc z Sopuszyna. I. Pierzchała z Ujszkowie S. Popiel z Bronziowy.

Odjechali ze Lwowa

Pp. T. br. Türke do Luhieńca. A. Witosławtki do Brodów. A. Bocheński do Ottyniowiec. W. Bogławski do Ujścia. W. Malina do Krzywe. J. Olszewski do Królestwa. A. Stopczyński do Roman.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 18 stycznia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 741·60mm. Psychrometr suchy —4·5°C. Psychrometr wilgotny —4·7°C. Prężność pary 1·3mm Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE.1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza —3·6°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2): o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4):

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy): o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka pesztańskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 stycznia 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205	50	208	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	107	50	110	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	211	75	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	15	84	—
„ „ „ 4% „	76	75	77	75
„ „ „ 5% okresowe	83	15	84	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	50	87	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	35	84	35
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	75	22	75
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	84	5	96
Dukat cesarski	5	92	6	04
Napoleondor	9	95	10	06
Półimperyał	10	10	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ „ papierowy	1	55	1	56½
100 marek niemieckich	61	50	62	50
Srebro	114	50	116	50
Kupony w srebrze	113	25	115	75

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 15 stycznia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.70	61.85
luty-sierpień	61.75	61.90
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	68.10	68.25
kwiecień-październik	68.10	68.25
Losy z roku 1839 całe	280.50	281.50
1839 piąta część 4%	280.50	281.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.25	112.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.50	122.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134·50	135·—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.—	143.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97.95	98.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75.25	75.40
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	83.50	84.—
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.60	72.—
Węgier	73.50	74.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	74.—	74.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	141.40	141.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	650.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	820.—	823.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	30.50	31.50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	340.—	342.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	138 —	139.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	205.—	205.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. n. w sr.	108.75	109.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	245.50	246.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.50	76.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	77.—	77.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny. w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.75	106.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.—	—.—
„ „ „ „ po 5%, w 37 latach zwrotne	83.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.25	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.60	92.20
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.50	66.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	100.—
„ „ „ „ II. emisyi	97.30	97.60
„ „ „ „ III. „	95.75	96.25
„ „ „ „ IV. „	94.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.50
z r. 1867	77.50	78.—
z r. 1868	67.50	68.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	62.50	63.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	35.25	36.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł, m. k.	95.—	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.50	15.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.75	34.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	32.50	33.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	39.—	40.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.75	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.—	27.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	61.25	61.35
Frankfurt za 100 mark p.	61.25	61.35
Hamburg za 100 mark w. p. n.	61.25	61.35
Londyn za 10 ft. szt.	124.90	125.15
Paryż za 100 fr.	49.25	50.05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.96.50	5.97.50
„ pełnej wagi	5.98.—	5.99.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.05.5	10.06.5
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	115.65	115.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

17 stycznia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	75
„ w srebrze	68	15
Losy pożyczki z roku 1860	112	75
Akcye banku wiedeńskiego	819	—
„ kredytowego bez kuponu	143	40
Londyn 10 funtów szterlingów	125	30
Srebro	116	—
Napoleondor	9	98½
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek	61	55
Renty w złocie	75	25

Dziennik Urzędowy.

(322) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 97 der Zeitschrift „Die Lästerschule" enthaltenen Artikels mit dem Titel „Die Hilfe von Mariazell" in der Stelle von „Aber wie sagte ich" bis „in die Arme" das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 8 Jänner 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(99) **Obwieszczenie.**

L. 9884. C. k. sąd obw. w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że w masie rozbiorowej Herscha Schächtera w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego radcy sądowego Herdliczki, adjunkt sądowy Kuhnen komisarzem konkursowym zamianowanym został.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 13 grudnia 1876.

(308) **Ogłoszenie.**

L. 5/hip. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Staniątki z osadami Chrość i Podborze, złożone zostały do powszechnego przejrzenia w urzędzie gminnym Staniątek.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny w c. k. sądzie powiatowym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 27 stycznia 1877 r., na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Wieliczka 13 stycznia 1877.

(316) **Ogłoszenie.**

L. 537. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Dubowce dnia 5 lutego 1877 r. się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol 15 stycznia 1877.

(317 1—3) **Edykt.**

L. 3069. Dnia 8 lutego, 8 marca i 12 kwietnia 1877 r. każdym razem o 10 godz. przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w drodze licytacyi publiczna sprzedaż realności Ilka Szupy w Hołotkach pod Nr. k. 22/3 położonej na 520 zł. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, celem wydobycia sumy 200 zł. z pn. przez Rachmila Szmergla wywalczonej, a to: na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę.

Chęć kupienia mających wzywa się na powyższe termina do sądu z tem, że akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne w sądzie tutejszym przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowesioło 29 listopada 1876.

(297 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 51.800. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych w latach 1877, 1878 i 1879, na gościńcu podbeskidzkim i rożniatowskim w stanisławowskim okręgu budowniczym wykonać się mających, odbędzie się w dniu 5 lutego 1877 r. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Stanisławowie, licytacya przez składanie ofert. Suma fiskalna robót na rok 1877 zatwierdzonych, wynosi:

a) w sekcyi drogowej Siwka 1457 złr. 12 ct. w. a.

b) „ „ Kałusz 774 „ 91½ „

razem 2232 złr. 03½ ct.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie, gdzie także oferty stemplem na 50 ct. i w wadium 5% sumy fiskalnej wynoszącem zaopatrzone, z wyrażeniem ceny nie tylko cyframi, ale także i literami, przed oznaczonym terminem wnoszone być mogą. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7 stycznia 1877.

(326 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 885. Zaprowadzenie przekazów pocztowych między Austro-Węgrami i Włochami.

Z dniem 1 lutego 1877 r. można przesyłać kwoty pieniężne za przekazami pocztowemi między Austro-Węgrami i Włochami.

Przekaz w Austryi nadany nie może przenosić kwoty 80 zł., a przekaz w Włoszech nadany nie może przenosić kwoty 200 franków.

Taksa przez nadawcę przekazu opłacić się mająca wynosi w Austryi 20 centów za 40 zł. lub część od 40 zł., we Włoszech 50 centimów za 100 franków lub część od 100 franków.

Wpłata i wypłata kwot za przekazem nadanych następuje w Austryi w monecie papierowej, we Włoszech zaś w brzęczącej,

Blankety do tych przekazów te same jak wewnątrz państwa.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

We Lwowie dnia 13 stycznia 1877.

Kundmachung.

Z. 885. Einführung von Postanweisungen im Verkehre zwischen Oesterreich-Ungarn und Italien.

Vom 1 Februar 1877 können Geldbeträge mittelst der Postanweisungen sowohl von Oesterreich Ungarn nach Italien als auch von Italien nach Oesterreich-Ungarn versendet werden.

Keine Anweisung darf den Betrag von 80 fl., wenn dieselbe in Oesterreich-Ungarn zur Aufgabe gelangt und jenen von 200 Franken, wenn dieselbe in Italien aufgegeben wird, übersteigen.

Die durch den Aufgeber einer derartigen Postanweisung zu entrichtende Taxe beträgt in Oesterreich 20 kr. für 40 fl., oder einen Theil von 40 fl., in Italien 50 Centimen für 100 Franken oder einen Theil von 100 Franken.

Die Ein- und Auszahlung der Postanweisungsbeträge erfolgt in Oesterreich-Ungarn in österr. Bankvaluta, in Italien in klingender Münze.

Die Postanweisungen sind auf den für den internen Verkehr eines jeden der betheiligten Länder in Verwendung stehenden Formularien auszufertigen.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg, am 13 Jänner 1877.

(274 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 66.226. W celu przeprowadzenia likwidacyi wierzytelności, do masy rozbiorowej Ferdynanda Grunda dodatkowo zgłoszonych. wyznaczam na koszt zgłaszających termin na dzień 30 stycznia 1877 r., godz. 10 przed południem, na który wszystkich wierzycieli wzywam.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 7 stycznia 1877.

Michalczewski.

(136 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 32. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku nieprotokołowanej firmy braci Schenirerów, tudzież do majątku wspólników tejże firmy Zallela Schenirera i Izraela Schenirera, w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Dz. p. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Antoni Gabryszewski, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Ludwik Pietrzycki.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 19 stycznia 1877 r. o godzinie 10 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 14 kwietnia 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 4 maja 1877 r. o godzinie 10 z rana odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrebie orzectwa tutejszego c. k. sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów, dnia 3 stycznia 1877.

(278) **Obwieszczenie.**

L. 53549. C. k. sąd krajowy wyznacza do likwidacyi zgłoszonych przeciw masie rozbiorowej Leopolda Benaluka pretensyi, nowy termin na dzień 7 lutego 1877 r., godzinie 4 po południu, który to termin jest oraz terminem ugodowym w myśl §. 68go ust. konk.

Lwów dnia 23 grudnia 1876.

(304 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 23.789. W roku 1864 Karol Stangen, pochodzący z Opawy na Szląsku ces. austryackim, założył instytut posługaczy w Krakowie.

Pozostała reszta kaucyi za szkody wyniknąć mogące składała się z obligacyi indemnizacyjnej Galicyi Zachodniej włącznej nominalnej wartości zł. 150 i z gotówki zł. 38 ct. 19.

Gdy miejsce pobytu Karola Stangena nie jest wiadomem a po zwinięciu tego instytutu dotychczas nie zgłosił się nikt uprawniony po odbiór wzmiankowanej reszty kaucyi, przeto ulokowawszy ją w tutejszej kasie oszczędności, magistrat wzywa osoby mogące udowodnić prawo własności do powyżej wyszczególnionej sumy, aby zgłosiły się w sześciu miesiącach licząc od ostatniego ogłoszenia w Dzienniku „Czas" i w Gazecie Lwowskiej po odbiór pomienionej kwoty.

Magistrat Kraków 27 grudnia 1876.

(165 1—3) **Edykt.**

L. 24491. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 lutego 1877 r. za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I. Dla majętności tabularnych:

a) Borki dominikańskie, w okręgu Janowskiego c. k. sądu powiatowego,

b) Rudka w okręgu Cieszanowskiego c. k. sądu powiatowego,

c) Cewków w $^2/_3$ co Zofii z hr. Zamojskiej hr. Tarnowskiej, w $^1/_3$ do Jana hr. Tarnowskiego należących, w okręgu Lubaczowskiego c. k. sądu powiatowego,

d) Płowce w okręgu Sanockiego c. k. sądu powiatowego,

e) Kniaże w okręgu Złoczowskiego c. k. sądu powiatowego,

f) Posuchów w okręgu Brzeżańskiego c. k. sądu powiatowego,

g) Siedliska w okręgu Bobreckiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Borki dominikańskie podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Janowie teraz w Zalesiu,

b) Rudka podlegających Cieszanowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

c) Cewków podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Lubaczowie,

d) Płowce podlegających Sanockiemu c. k. sądowi powiatowemu,

e) Kniaże, f) Jelechowice podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Złoczowie,

g) Posuchów podlegających Brzeżańskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

h) Siedliska podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Bóbrce,

i) Komarówka podlegających kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może a to dla posiadłości tabularych pod I a, b, c, w tabuli c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I D w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu pod I e, f, g, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biórze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisywanie do nowej księgi gruntowej nabyte ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub innych praw do wpisania hipotecznego zdatnych, o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 lutego 1878 r. a to co do posiadłości tabularnych pod I a, b, c, w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, pod I d) w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, pod I e, f, g, w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, co do innych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym wnieśli, ileże w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hipoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego.

Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 5 grudnia 1876.

(96 1—3). **Edykt.**

L. 58.179. C. k. sąd kraj. we Lwowie uwiadamia nieznanych z miejsca pobytu Łazarza Samuely a względnie tegoż dzieci i Reizlę N. siostrę Schulima Samuely o uchwale z d. dzisiejszego l. 58.179 zarządzającej ekstabulacyę legatów tym osobom przez zmarłego Schulima Samuelego zapisanych, a to Łazarzowi Samuelemu i jego dzieciom 1000 zł. w galic. listach zastawnych a Reizli N. 200 zł. w takichże listach z realności pod l. 112 i $113^2/_4$ we Lwowie, z powodu złożenia tych legatów do depozytu sądowego, i ustanawia tym osobom celem doręczenia im tej uchwały kuratora w osobie adwokata p. Dr. Jekelesa, któremu stosowną informacyę udzielić lub też sądowi lub innego zastępcę wskazać mają.

Lwów dnia 24 listopada 1876.

(93 1—3) **Edykt.**

L. 63.653. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy celem doręczenia wydanego pod dniem 7 lipca 1876 r. l. 36.939 przeciw p. Janowi Boleście hr. Koziebrodzkiemu na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, nakazu zapłaty sumy wekslowej 557 zł. 43 ct. w. a. z pn., ustanawia dla rzeczonego p. Jana Bolesty hr. Koziebrodzkiego, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, kuratora ad actum, w osobie pana adw. Dr. Dzidowskiego z substytucyą pana adw. Dr. Goldberga i o tem nieobecnego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 16 grudnia 1876.

(92 1—3) **Edykt.**

L. 69.413. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Kazimierza Skrzyńskiego, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Adolfa Diamant de praes. 20 grudnia 1876 r. l. 69.413 t. s. uchwałą z dnia 22 grudnia 1876 r. l. 69.413 nakaz zapłaty sumy wekslowej 950 zł. w. a. z pn. wydany i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Janowiczowi doręczony został.

Lwów, dnia 22 grudnia 1876.

(91 1—3.) **Edykt.**

L. 69.415. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Kazimierza Skrzyńskiego, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Jakóba Nadel de praes. 20 grudnia 1876 r. l. 69.415, t. s. uchwałą z d. 22 grudnia 1876 l. 69.415 nakaz zapłaty sumy wekslowej 900 zł. w. a. z pn. wydany i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Janowiczowi doręczony został.

Lwów, dnia 22 grudnia 1876.

(294 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8076. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dr. Ernesta Plutzara, w ilości 1500 złr., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nr. 334 w Białej, do Ottona Kellera należącej, w dniu 1 lutego i w dniu 1 marca 1877 r., zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 8065 złr. 61 ct., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający, obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadium w kwocie 807 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 1 grudnia 1876.

C. k. sędzia powiatowy

(282 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7940. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Roberta Wolfa w ilości 2000 złr., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nr. c. 171 w Białej, do Ottona Kellera należącej, w dniu 1 lutego i w dniu 1 marca 1877 r., zawsze o godzinie 10 przed południem. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1341 złr. 90 ct., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający, obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadium w kwocie 135 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 1 grudnia 1876.

(286 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4367. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Estery Kuflick, przeciw Walentemu i Maryannie małż. Lasotom, celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 200 złr. w. a. z pn., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności, pod l. k. 17 w Siedliskach położonej, Walentego i Maryanny Lasotów własnej, protokołem z dnia 11go grudnia 1873 r., l. 5359 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej, pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie na dzień 7 lutego, 6 marca i 11 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu, za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 585 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn dnia 28 października 1876.

(336 1—3) **Edykt.**

L. 8432. Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje powtórnie celem wydobycia wierzytelności Salamona Abgota 104 złr. z pn., przymusowy jawny przetarg gospodarstwa włościańskiego Iwana Merko w Perwiatyczach, pod l. spis. 40 położonego, ciała hipotecznego nie stanowiącego, na 551 złr. ocenionego, na dnie 23 stycznia, 20 lutego i 26 marca 1877, w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

W trzecim terminie, nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia, tudzież warunki przetargu, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 21 września 1876.

(280 1—3) **Edykt.**

L. 9585. C. k. sąd powiatowy d. m. w Samborze zawiadamia, że na zaspokojenie wywalczonej przez spadkobierców Jankla Blindera jako prawonabywców Herscha Sternberga, przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Ederowi pretensyi wekslowej 62 złr. w. a. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniu 25 stycznia, 1go marca i 5 kwietnia 1877 r. o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż połowy realności, pod l. k. 18 w Kalinowie Józefa Edera własnej, w których terminach jednak realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 360 złr., wadium 36 zł. w. a. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze. O czem się tych wierzycieli, którzyby po dniu 4 czerwca 1876 r. do tabuli weszli, lub też którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Budzynowskiego i niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Sambor dnia 30 października 1876.

(283 1—3) **Edykt.**

L. 2227. C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Hersza Hartha w kwocie 85 złr. z pn., dnia 25 stycznia 1877 r., dnia 1 marca 1877 r. i dnia 5 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności, Szulima Hartha własnej, i ciała tabularnego nie stanowiącej, pod l. k. 12 w Żurawinie położonej, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cenę szacunkową stanowi kwota 500 zł., zaś wadium 50 złr. w. a. O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Lutowiska 28 maja 1876.

(67 2—3) **Edykt.**

L. 28.913. C. k. Sąd krajowy w Krakowie odnośnie do edyktu z dnia 25 września 1866 r. l. 17.742, podaje do powszechnej wiadomości, że na miejsce p. adw. Dr. Zyblikiewicza pana adwokata Dr. Antoni Retinger w Krakowie zarządcą i zastępcą masy krydalnej Samuela Luftiga z substytucyą p. adw. Dr. Władysława Lisowskiego w Krakowie ustanowiony został.

Kraków 1 grudnia 1876.

(70 2—3) **Edykt.**

L. 9816. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Leona Kobierzyckiego, iż c. k. Prokuratorja Skarbu we Lwowie imieniem kościoła obrządku łacińskiego w Głogowie, pozew przeciw niemu o zapłacenie 115 złr. w. a. z pn. pod dniem 7 Listopada 1876 r. do l. 9815 wniosła i że w skutek tego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 26 lutego 1877 r. o godz. 9 przed południem wyznaczony a oraz i dla niego kurator w osobie p. adwokata Dr. Ludwika Myszkowskiego z substytucyą p. adwokata Dr. Juliana Ruczki ustanowiony został, któremu też i on potrzebne informacye do obrony udzielić lub też innego zastępcę ustanowić i tutejszy sąd o tem zawiadomić ma, gdyż w przeciwnym razie rozkrawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie a wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Jarosław 25 listopada 1876.

(81 2—3) **Edykt.**

L. 31222. C. k. Sąd krajowy zawiadamia Chaima Aussenberga z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu wniósł Majer Mehl w dniu 19 grudnia 1876 r. l. 31222 pozew wekslowy o 300 zł. a. w. z pn., w skutek którego na dniu 22 grudnia 1876 r. l. 31.222 nakaz zapłaty wydany został. Ustanawiając przeto dla nieobecnego Chaima Aussenberga kuratorem adw. Dr. Stycznia w Krakowie z substytucyą adw. Dr. Wilkosza w Krakowie, wzywa się Chaima Aussenberga, aby kuratorowi wszelkich do obrony potrzebnych środków dostarczył lub też sam w przeciągu 3 dni zarzuty swoje wniósł, albo innego obrońcę sobie obrał, gdyż inaczej wszelkie z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków dnia 22 grudnia 1876.

(86 2—3) **Edykt.**

L. 5890. Na dniu 5 lutego, 5 marca i 16 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Süssla Hut przeciw Tymkowi i Anastazyi Jaremom o 90 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 19 w Hnatkowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do dłużników należącej.

Cena szacunkowa 1045 zł.

Wadyum wynosi 104·5 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 22 września 1876.

(50 3—3) **Edykt.**

L. 29.347. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku z 31 grudnia 1872 r. l. 21.257 celem zaspokojenia sumy 3500 zł. w. a. z pn., Zofii i Janowi Marklom przyznanej, odbędzie się w gmachu tutejszego sądu w biórze pod Nr. 9 dnia 10 kwietnia 1877 r., o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż połowy dóbr Żegartowice z przyległościami Bigoszówka, Kwasowice i Krzesławice w powiecie wielickim położonych, dłużnika Józefata Kałuskiego wedle dom. 157, pag. 252, n. 10 haer. własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 43692 zł. 70 ct. a. w., dobra te jednak i poniżej tej ceny szacunkowej jednakowoż nie niżej sumy 25000 zł. sprzedane będą. Wadyum wynosi 2500 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Kraków 15 grudnia 1876.

(45 3—3) **Edykt.**

L. 4916/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł. w. a., względnie nie spłaconej jeszcze reszty 206 zł. 86 ct. a. w. z pn., odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach: dnia 29 stycznia, dnia 1 marca i dnia 10 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużników Adama i Teresy Kościółków własnej, pod l. k. 17 w Łysokani położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 500 zł., a wadyum 50 zł. a. w.

Protokół zastawnego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 30 listopada 1876.

(90 2—3) **Edykt.**

L. 63,652. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy celem doręczenia wydanego pod dniem 7 lipca 1876 r. l. 36.940 przeciw p. Janowi Boleście hr. Koziebrodzkiemu na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, nakazu zapłaty sumy wekslowej 470 zł. 73 ct. w. a. z pn., ustanawia dla rzeczonego p. Jana Bolesty hr. Koziebrodzkiego, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, kuratora ad actum, w osobie p. adw. Dr. Dzidowskiego z substytucyą pana adw. Dr. Goldberga i o tem nieobecnego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 16 grudnia 1876.

(58 2—3) **Edykt.**

L. 69.102. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wzywa posiadaczy wedle podania zaginionej książeczki galicyjskiej kasy oszczędności z daty 8 maja 1873 r. Nr. 24.479 zł. na kwotę 100 zł. w. a. opiewającej, na imię K. Węglowski wystawionej, aby takową w 6 miesiącach licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowym dzienniku Gazety Lwowskiej sądowi tem pewniej przedłożyli, inaczej bowiem takowa za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 22 grudnia 1876.

(82 2—3) **Edykt.**

L. 28.320. C. k. sąd powiatowy krakowski ogłasza, że 14 listopada 1874 r. zmarła w Wolicy bez pozostawienia ostatniej woli Petronela Krupińska. Ponieważ sądowi pobyt sukcesora Grzegorza Krupińskiego niewiadomym jest, wzywa tegoż, by w jednym roku od dnia niżej wyrażonego w tym sądzie się zgłosił, oświadczenie swoje do spadku wniósł, w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa przeprowadzoną zostanie z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nieobecnego kuratorem Piotrem Szewczykiem.

Kraków 19 listopada 1876.

(52 3—3) **Edykt.**

L. 18030. C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że uznał Emilię z Uniatyckich Bartkowską małżonkę inspektora szkół ludowych Antoniego Bartkowskiego w Samborze, za cierpiącą na umyśle, i dla niej tegoż jej małżonka kuratorem mianował.

Sambor dnia 5 grudnia 1876.

(74 2—3) **Edykt.**

L. 66547. C. k. sąd krajowy we Lwowie jako władza nadkuratelarna i fideikomisowa ordynacyi Przeworskiej, czyni niniejszym edyktem wiadomo, że z powodu prośby J. Eksc. Kazimierza hr. Krasickiego jako administratora ordynacyi Przeworskiej o zatwierdzenie kontraktu zamiany gruntów do obszaru dworskiego dóbr ordynacyi Przeworskiej należących, w Kosinie położonych, w objętości 54 morgów 1151 kw. sążni, za takąż samą przestrzeń gruntów do probostwa łacińskiego w Kosinie należących, na dniu 3 grudnia 1876 r. do l. 66.517 wniesionej, termin w myśl § 634 u. c. do wysłuchania opinii wszystkich oczekiwaczów do następstwa w ordynacyę Przeworską powołanych na dzień 26 marca 1877 r. o godzinie 10 przed południem w gmachu c. k. sądu krajowego przy placu trybunalskim w senacie I wyznaczonym został.

Ustanawiając równocześnie dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu oczekiwaczów a mianowicie dla męzkich potomków rodu Pawła ks. Lubartowicza Sanguszki, rodu synów Antoniego ks. Lubomirskiego, rodu synów Karola Mniszcha, rodu synów Konstantego Potockiego, rodu synów Mieczysława Chodkiewicza, rodu synów Wincentego Tyszkiewicza, rodu Józefa hr. Ossolińskiego, rodu Jana hr. Ossolińskiego, rodu Bajerów, rodu Korzeniowskich, rodu Antoniego Ledochowskiego, rodu Krasickich z Anny Potockiej, rodu Trzebińskich z Teresy Jabłonowskiej, rodu Konarskich i Działyńskich od córek Stanisława Wodzickiego i Anny Jabłonowskiej, tudzież rodu innych córek Stanisława Wodzickiego i Anny Jabłonowskiej, rodu Józefa Jabłonowskiego, rodu Lubieńskich z Konstancyi Ossolińskiej, rodu Krasińskich z Józefa Krasińskiego i Ossolińskiej, rodu Darowskich z Urszuli z Trzebińskich, rodu Antoniego hr. Lanckorońskiego, rodu ks. Radziwiłłów z córki Marceli z Bielskich Worzelowej, rodu Bąkowskich z Jana Wincentego Bąkowskiego, rodu Wawrzyńca hr. Dzieduszyckiego, rodu Tarnowskich od Urszuli Ustrzyckiej, rodu Jana Mieroszewskiego, rodu Józefa Załuskiego, rodu Tadeusza Czackiego, rodu Antoniego hr. na Żmigrodzie Stadnickiego, rodu Ignacego hr. Skarbka, rodu Józefa hr. Lewickiego, rodu Tomasza Dąbskiego i rodu Piotra hr. Zabielskiego jakoteż tych wiadomych oczekiwaczów, którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiekbądź przyczyny weale lub dość wcześnie przed terminem doręczoną być nie mogła, kuratorem p. adwokata Dr. Józefa Skałkowskiego z zastępstwem adwokata Dr. Franciszka Smolki, zawiadamia się ich o tem niniejszym edyktem z wezwaniem, ażeby na terminie powyższym albo osobiście albo przez zastępcę swego się zgłosili, albo też przed terminem informacyę stosowną kuratorowi udzielili, gdyż w przeciwnym razie jako do wniosku kuratora przystępujący uważani będą.

Lwów 15 grudnia 1876.

(76 2—3). **Edykt.**

L. 65.340. C. k. lwowski sąd krajowy na prośbę Schulima i Chany Neuwelt jako dzisiejszych właścicieli realności lwowskiej Nr. top. 514¾ wzywa niniejszym edyktem wszystkich, którzyby do wierzytelności pożyczkowej 498 zł. na mocy skryptu Mojżesza i Chany Nemen, z daty Lwów 1 czerwca 1801 r. w stanie biernym lwowskiej realności k. Nr. 514¾ jak dom. 38, pag. 494, n. 13 on. na rzecz Pinkasa Wohl zahipotekowanej pretensye rościć sobie mieli, aby się z takowemi w przeciągu jednego roku, to jest: najdalej do dnia 15 stycznia 1878 r. w sądzie tutejszym tem pewniej zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie dzisiejszych właścicieli powyższej realności rzeczony wpis amortyzowanym i wykreślonym zostanie.

Lwów, dnia 16 grudnia 1876.

(269 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3881. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 122 złr. 36 ct., odbędzie się w budynku sądowym dnia 14 lutego 1877 r., dnia 12 marca 1877 r., i dnia 16 kwietnia 1877 r., o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 82 w Szołomienicach położonej, Hryńka Grzyba własnej.

Cena wywołania stanowi kwotę 400 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający, wynosi 40 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w w tutejszosądowej registraturze.

Rudki dnia 30 listopada 1876.

(272 2—3) **Edykt.**

L. 1244. C. k. sąd powiatowy w Niemirowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Mendla Piepesa ze Szczerczyka, w sprawie gminy Ulicka seredkiewicz, przeciw niemu 8 czerwca 1875 r., l. 2679 wytoczonej o uznanie grabieży krowy ze szkody za usprawiedliwioną, zapłacenie 20 złr. i wynagrodzenie szkody z powodu utrzymania krowy dziennie po 60 ct., od 2 czerwca 1875, że termin do obrony i dalszej rozprawy na dzień 22 stycznia 1877 r. wyznaczono, dotycząca uchwała wraz z pozwem ustanowionemu dlań kuratorowi Motiowi Rumeltowi z Ulicka doręcza, wzywając pozwanego, by na powyższym terminie albo osobiście stanął, lub innego pełnomocnika do zastępstwa umocował lub ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę nadesłał, w przeciwnym razie rozprawa i spór cały z tym ostatnim przeprowadzony i odnośny wyrok temuż doręczony zostanie.

Niemirów 10 listopada 1876.

(306 2—3) **Edykt.**

L. 5039 Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż na żądanie Dyrekcyi c. k. uprzv. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Hryńkowi Hrebeniuk pretensyi w kwocie 100 zł. z pn. a względnie 81 zł. 61 ct. w. a. z pn. realność tegoż ostatniego pod Nk. 20 15/30 w Browarach położona, składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 4 morgów 1347°□ gruntów w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 20 lutego 20 marca i 17 kwietnia 1877, każdą razą o 9 go. rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 200 zł. w. a. który przez dyrekcyę c. k. uprzv. zakładu kredytowego włościańskiego za podstawą do wymiaru pożyczki przyjętą została, i teraz jako cena wywołania się ustanawia lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego

Jazłowiec dnia 30 września 1876.

(255 2—3) **Edykt.**

L. 70.938. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Heny Hammer de praes. 9 grudnia 1876 r., l. 67.087, uchwałą z dnia 9 grudnia 1876 r., l. 67.087, nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 złr. w. a. z pn. wydany i takowy w skutek prośby tejże Henny Hammer de praes. 29 grudnia 1876 r., l. 70.938 ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Władysławowi Balkowi, któremu jako zastępcę adw. Dr. Horwatha dodano, doręczony został.

Z c. k. sądu krajowego jako handl.

Lwów dnia 30 grudnia 1876.

(263 2—3) **Edykt.**

L. 3360. W dniach 24 stycznia, 28 lutego i 11 kwietnia 1877 r., o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod CN. 75 w Zupanie położona, spadkobierców Stanisława Kołodzieja własna, na zaspokojenie 105 złr. Wolfa Zangena. Cena szacunkowa wynosi 120 złr., wadium 12 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 12 września 1876.

(275 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 65.934. Do likwidacyi wierzytelności w masie rozbiorowej Szymona Uricha dodatkowo zgłoszonych, wyznaczam na koszt tychże wierzycieli termin na dzień 24 stycznia 1877 r., godz. 10 przed południem, na który tak p. zarządcę masy, jakoteż wszystkich wierzycieli wzywam.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 31 grudnia 1876.

Michalczewski.

(295 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4915. C. k. sąd powiatowy w Łące podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej przez Feigę Richter, przeciw Hawryłowi Spodar należytości 105 złr. z pn.. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności ś. p. Hawryły Spodar własnej, pod nr. 42 st. w Swiniuszach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniach 17 stycznia, 7 lutego i 27 lutego 1877 r., każdym razem o 10 godzinie przed południem, w pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś za jakąbądź cenę. Cena wywołania wynosi 635 złr. w. a., z której 10% jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi gotówką ma być złożone.

Resztę warunków i akty opisania i oszacowania, przejrzane być mogą w sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łąka 18 listopada 1876.

(63 3—3) **Edykt.**

L. 6456. C. k. sąd powiatowy w Winnikach, podaje do publicznej wiadomości, iż Rozi Wasylyszyn, włościanin z Hermanowa, uznanym został za marnotrawcę, iż kuratorem tegoż Pawła Turek ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki 22 listopada 1876.

(120 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9808. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Wojtkowi Sus, o zapłacenie 91 złr. 52 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszo-sądowem zabudowaniu publiczny przetarg realności l. 29 w Kondratowie, dłużnika Wojtka Sus własnej, celem zaspokojenia tej wierzytelności, dnia 17 lutego 1877 i dnia 17 marca 1877, tylko za lub wyżej ceny wywołania 200 złr. w. a., zaś dnia 18 kwietnia 1877 i niżej ceny wywołania. Chęć kupienia mający, mają 10% sumy wywołania gotówką lub w obligacyach państwa, lub listach zastawnych towarzystwa kredytowego, lub zakładu kredyt. włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi według kursu ostatniej Gazety Lwowskiej złożyć. Najwięcej dający ma obowiązek na tej realności ciężące długi przyjąć, o ile takowe ceną kupna pokryte zostaną, jeżeli wierzycieli pieniądze swoje przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, resztę zaś warunków mogą chęć kupienia mający w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Złoczów dnia 19 grudnia 1876.

(178 3—3) **Edykt.**

L. 4559. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. w. a., względnie niespłaconej jeszcze reszty 222 złr. 34 ct. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 23 lutego 1877, 23 marca 1877 i 20 kwietnia 1877, każdą razą o godzinie 9 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Mateusza Olesia, alias Olesiaka własnej, pod l. k. 13, r. 15, w Kumornikach, powiecie wielickim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego. Cena wywołania wynosi 750 złr. w. a., a wadyum 75 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dobczyce 7 grudnia 1876.

(33 3—3) **Edykt.**

L. 8972. C. k. Sąd obwodowy rzeszowski podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mikołaja Bugno w kwocie 262 zł. 50 ct., 185 zł. i 15 zł. w. a. wraz z 6% odsetkami od dnia 14 marca 1868 r., tudzież kosztami 12 zł. 37 ct., 3 zł. 2 ct., 4 zł. 2 ct. i 12 zł. 51 ct. w. a. i 8 zł. 86 ct. w. a. po strąceniu już zapłaconych 175 zł. pozostającej, rezolucyą tut. c. k. sądu delegowanego z dnia 12 sierpnia 1874 r. l. 6241, dozwolona publiczna sprzedaż przymusowa realności z pod l. 405 w Rzeszowie wedle Dom. 8, pag. 117, n 7 haer. Mechla Raaba własnej, z wyłączeniem części składowej ogrodu, do tej części realności należącego, mianowicie części tegoż w rozmiarze 270 kw. sążni, a graniczącej w szerokości przez 9 sążni z realnością pod l. 404 w Rzeszowie, a w długości przez 30 sążni z jednej strony z resztą ogrodu z pod l. 405 w Rzeszowie, a z drugiej strony z realnością, niegdyś komendy, zaś obecnie z gościńcem do stacyi kolei Karola Ludwika w Rzeszowie prowadzącym, przez Błażeja Tomiczkę byłego właściciela realności z pod l. 405 Janowi i Katarzynie małżonkom Ziemińskim sprzedanej i wydzielonej, a według Dom. 12 pag. 300, n 1 haer. osobne ciało tabularne stanowiącej, przedsięwziętą będzie w gmachu tut. sądu w dwóch terminach: na dniu 21 lutego 1877 r. i na dniu 21 marca 1877 r. każdym razem o 9 godzinie przed południem pod warunkami:

I. za cenę wywołania ustanawia cenę szacunkową w kwocie 2266 zł, w. a. Sprzedaż przy powyższych dwóch terminach tylko ze cenę szacunkową lub powyżej takowej nastąpi.

II. Realność ta sprzedaną będzie ryczałtem z wyłączeniem części składowej ogrodu do tej realności należącego, mianowicie części tegoż w rozmiarze 270 kw. sążni, a graniczącej w szerokości przez 9 sążni z realnością pod l. 404 w Rzeszowie, a w długości przez 30 sążni z jednej strony z resztą ogrodu z pod l. 405 w Rzeszowie a z drugiej strony z realnością niegdyś komendy, zaś obecnie z gościńcem do stacyi kolei Karola Ludwika w Rzeszowie prowadzącym, przez Błażeja Tomiczkę byłego właściciela realności z pod l. 405 Janowi i Katarzynie małżonkom Ziemińskim sprzedanej i wydzielonej a według Dom. 12. pag. 300 n. 1 haer. osobne ciało tabularne stanowiącej, na której wierzycielom prawo poszukiwania nadal swych pretensyi przysłuża, gdyby z hipoteki realności z pod l. 405 w Rzeszowie zaspokojonymi nie zostali.

III. Każdy z licytujących ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej, wadyum w kwocie 226 zł. w. a. w gotówce lub obligacyach państwa, w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, albo zakładu kredytowego włościańskiego według kursu ostatniego w Gazecie lwowskiej wykazanego. Wadyum nabywcy w gotówce złożone, będzie zatrzymane, innym zaś licytującym po zamknięciu licytacyi zostanie zwrócone.

IV. W razie niedotrzymania jakiegokolwiek warunku licytacyi ze strony nabywcy rozpisaną będzie na prośbę prowadzącego egzekucyę byłego właściciela, lub któregokolwiek wierzyciela hipotecznego relicytacya o jednym terminie na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy i sprzedaż przy terminie tym za jakąkolwiek cenę nastąpi.

Za stratę i szkodę z niedotrzymania warunków licytacyi wynikłą odpowiada nabywca całym swoim majątkiem i traci złożone wadyum.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamiają się strony i wierzyciele hipoteczni; wiadomi do rąk własnych, niewiadomi tudzież wszyscy inni, którzyby dnia 2 sierpnia 1876 r. do hipoteki weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiegobądź powodu wcale nie albo nie przed terminem doręczoną została, przez niniejsze edykta i do rąk kuratora w osobie adwokata Dr. Fechtdegena z substytucyą adwokata Dr. Bindera ustanowionego.

Rzeszów 30 listopada 1876.

(202 3—3) **Edykt.**

L. 1839. Na prośbę Joanny z Sawkiewiczów Zawickiej z dnia 23 stycznia 1876 r. l. 181, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w celu zaspokojenia wierzytelności 466 zł. 84 ct. w. a. z przyn., przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 20 w Husiatynie położonej, na imię Chaima Zellermajera zaintabulowanej, w dniach 8 lutego, 8 marca i 12 kwietnia 1877 r. każdego razu o 10 godzinie przed południem pod następującemi warunkami:

Jako cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa 13.018 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.

O czem się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, tych zaś którzyby po 2 października 1875 r. weszli do księgi gruntowej albo którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek przyczyny nie została doręczoną, do rąk kuratora p. Longina Hruszkiewicza zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn dnia 17 sierpnia 1876.

(248 3—3) **Edykt.**

L. 3203. Niniejszem wiadomo się czyni, iż w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kred. włośc., przeciw Semkowi Jonycz pto. 143 zł. 88 ct. z pn., odbędzie się celem zaspokojenia tej kwoty w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 188 w Kamionce wołoskiej położonej, w dniach 23 stycznia, 23 lutego i 28 marca 1877 r., każdym razem o godz. 10 rano. Bliższe warunki licytacyi mogą interesowani przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa dnia 15 listopada 1876.

(62 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2061. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Salamona Lustgartena, kramarza towarów norymberskich w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Władysław Herold c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Pietrzycki.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 18 stycznia 1877 r. o godzinie 10 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 16 marca 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 10 kwietnia 1877 r. o godzinie 10 z rana odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 31 grudnia 1876.

(108 3—3) **Edykt.**

L. 126. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że Naftali Dawid przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 2774 złr. w. a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(109 3—3) **Edykt.**

L. 128. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że Leon Dawid przeciw niemu o nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 500 złr. w.a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokat Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(247 3—3) **Edykt.**

L. 3202. Niniejszem wiadomo się czyni, iż w sprawie egzekucyjnej galicyjsk. Żakładu kred. włośc., przeciw Andrzejowi Nowosieleckiemu pto. 187 złr. 51 ct. z pn., odbędzie się celem zaspokojenia tej kwoty w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 178 w Potyliczu położonej, w dniach 22 stycznia, 22 lutego i 27 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano. Bliższe warunki licytacyi mogą interesowani przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa dnia 15 listopada 1877.

(242 3—3) **Edykt.**

L. 8762. C. k. sąd powiatowy delegowany miejsko w Tarnowie, podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Banda w kwocie 15 zł. w. a. z pn.. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż domu drewnianego wraz z placem pod nr. 209 w Krzyżu położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, dłużnika Michała Sikory własnego, a to w dwóch terminach, mianowicie na dniu 24 stycznia i 21 lutego 1877 r., każdym razem o godzinie 9 rano, pod następującemi warunkami:

I. Licytować się mający dom wraz z placem sprzedany będzie tak na pierwszym jak i na drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej.

II. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową w kwocie 60 złr. w. a.

III. Każdy chęć kupna mający, winien jest złożyć do rąk komisyi przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 6 złr. w. a. w gotówce. Wadym najwięcej ofiarującego zatrzymanem i w cenę kupna wliczone, innym zaś współlicytantom po ukończeniu licytacyi zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół opisania i oszacowania licytować się mającej realności, przejrzeć można każdego czasu w tutejszo-sądowej registraturze.

W razie niesprzedania w mowie będącej realności na powyższych dwóch terminach, wyznacza się termin celem ułożenia ułatwiających warunków, na dzień 23 lutego 1877 r. godzinę 9 rano, na który wzywa się egzekucyę popierającego, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby do tego czasu na licytować się mająceje ralności prawo zastawu uzyskali.

Tarnów dnia 2 grudnia 1876.

(264 2—3). **Edykt.**

L. 8718. W dniach 24 stycznia, 28 lutego, 11 kwietnia 1877 r., o 10 rano, zostanie przymusowo sprzedaną realność nr. 17/148 w Krządce położona, Piotra Wojciecha Tomczyków własna, dla ściągnięcia 150 złr. Michała Golińskiego.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr., wadyum 60 złr.

Tarnobrzeg 31 grudnia 1877.

(249 2—3) **Edykt.**

L. 6457. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Nuchima Stronn, konwentu Benedyktynek lwowskich i Józefa i Władysława Gańczakowskich, w kwocie 64 złr. z pn., realności pod Lh. 25, 21, 17 w Zagórzu położone, Iwana Koziak, Marcina i Leona Kalecińskich własne, ciała tabularnego nie stanowiące, w dniach 29 stycznia, 2 marca i 11 kwietnia 1877 r., każdą razą o godz. 10 z rana w tutejszym sądzie w drodze egzekucyi sprzedane zostaną. Cena wywołania realności pod l. 25, wynosi 907 złr., realności l. 21, 474 złr., realności l. 17, 598 złr. w. a., a wadium dziesięć procent. Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Winniki 8 listopada 1876.

(289 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2340. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku podaje do publicznej wiadomości, że w drodze wykonania prawomocnej ugody sądowej z 28 kwietnia 1874 r., l. 1383, celem zaspokojenia pretensyi Mordka Szerera, przeciwko Maryannie Pieszczoch, w kwocie 72 złr. wraz z procentami w kwocie 6 złr. i kosztami w ilości 68 ct., 2 złr. 87 ct., 36 ct., 2 złr. 2 ct. i 66 ct., jako też obecnie przyznanemi w ilości 2 złr. 6 ct., po strąceniu uiszczonej kwoty 32 złr. 10 ct. w. a., egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużniczki Maryanny Pieszczochowej własnej, pod nr. 69 star., 56 now. w mieście Bukowsku położonej, protokołem z 4 maja 1875 r., licz. 1265 zastawniczo opisanej, zaś protokołem z 21 września 1875 r., l. 2298 egzekucyjnie na 500 złr. ocenionej, w drodze publicznej licytacyi, która na d. 8 lutego, 1 marca i 5 kwietnia 1877 r., każdym razem o godz. 10 przed południem się odbędzie.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z tem dołożeniem, iż połowa tej realności na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na ostatnim zaś niżej takowej, pod warunkami w sądowej registraturze przeglądnąć się mogącemi, sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Bukowsko 28 października 1876.

(291 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7910. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 187 złr. 51 ct. z pn., w dniach 9 lutego, 9 marca i 13 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna licytacya realności dłużnika Ignacego Kaczmara, pod l. 3/65 w Przedzielnicy własnej, przeprowadzoną będzie. Cena wywołania wynosi 700 złr., zakład 70 złr. Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnać. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego notaryusza z Dobromila.

Dobromil 4 grudnia 1876.

(226 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2797. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 24 kwietnia 1876. l. 5735, uznaje się Tomka Romaniuka, ze Świdowy, jako marnotrawcę. Kurator Kiryło Pastuszczak.

Z c. k. sądu powiatowego.

Czortków 30 maja 1876.

(162) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28 December 1876, Z. 13698, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nummer 148 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenec“ vom 23 December 1876 auf der 1 Seite in der 1, 2 und 3 Spalte unter der Ueberschrift „Namen drzave in pomocki k njemu“ abgedruckten mit „Kaj je namen“ beginnenden und mit „veljavi pripravlja“ endenden Leitartikels, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a u. b St. G., es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 25 Dezember 1876, Z. 8953/971, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Due ordini aperti“ und den Anfangsworten „Ordine aperto“, enthalten in der Zeitschrift „Il Giovane“ Nr. 9 vom 20 December 1876, gedruckt in Triest bei L. Herrmanstorfer begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G., und der Artikel mit der Aufschrift „La stampa in Austria“ mit den Anfangsworten „Un egregio Filosofo“, enthalten in derselben Zeitschrift, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestättigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

---

(189) **Ogłoszenie.**

L. 56. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości, c. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie, załatwiając sprawozdanie c. k. sądu krajowego dla spraw karnych we Lwowie z 4go grudnia 1876 r., l. 16.416, z przedłożeniem zażalenia przez c. k. Prokuratoryę państwa zgłoszonego, lecz nie wywiedzionego przeciw orzeczeniu z 2 grudnia 1876 r., l. 16.416 co do ustępu konfiskatą numeru 127 czasopisma „Kronika codzienna“ z 30 listopada 1876 r., częściowo znoszącemu, postanowił po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratoryi państwa temu zażaleniu miejsce dać, i orzeczenie c. k. sądu krajowego w sprawach karnych we Lwowie z 2 grudnia 1876 r., l. 16.416, w ustępie drugim w ten sposób zmienić, że się orzeka, że treść artykułu, umieszczonego w numerze 127 czasopisma „Kronika codzienna“ z 30 listopada 1876 r., w dziale: „wiadomości miejscowe i zamiejscowe“ pod tytułem: „Obchód rocznicy zgonu Adama Mickiewicza“ w ustępie poczynającym się od słów: „Niechże ta nagość nasza“, a kończącym się słowami: „cuchną“, zawiera w sobie znamiona zbrodni obrazy członków rodziny cesarskiej z §. 64 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Kronika codzienna“ jest i z tego powodu usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co sie do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. sądu krajowego dla spraw karnych.

Lwów 3 stycznia 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 7. 327 1—3

Konkurs.

Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 27go grudnia 1876 r. rozpisuje niniejszem Magistrat miasta Gródka konkurs na posadę rewizora policyi z płacą roczną w kwocie 400 zł. a. w. i umundurowaniem, Do rewizora policyi należeć będzie i sprawowanie policyi miejscowej, targowej, ogniowej, szupaśnictwo i kwaterunek. nadto powinien posiadać pewne wykształcenie w gimnastyce pożarniczej w celu ćwiczenia straży ogniowej.

Kompetenci mają się wykazać iż nieprzekroczyli 40 lat wieku, iż władają językami krajowemi i obznajomieni są z ustawami i że posiadają na powyższą posadę potrzebną kwalifikacyę.

Podania wnieść należy najdalej do końca lutego 1877 r. do tutejszego Magistratu.

Gródek, dnia 7 stycznia 1877..

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.